



**Marya**  
**z a miesiąca maja.**

**Tędyżdzieści jedno rozmyślań**  
**o życiu Najświętszej Matki Bożej.**

Opracował

**Ks. Dr. W. Galant.**



**Mikołów.**  
**Wydawnictwem Karola Miarki. Spółka**  
**1912.**

1\*

więcej świąt w miesiącu, lecz nawet jedną dwunastą część roku — cały miesiąc. Gdy się przeto zastanawiamy nad tem, który miesiąc z pomiędzy wszystkich dwunastu należy przeznaczyć ku czci tej lilii między cierniem, tego wonnego kwiatu polnego, tej mistycznej róży, padł wybór na najpiękniejszy czas wiosenny — na miesiąc kwiatów i rozkosznego wesela w całej przyrodzie, by w przeciągu jego tygodni czcić w szczególniejszy sposób i uwielbiać Najśw. Matkę Boga-Zbawiciela, Królowę nieba, czczoną i wychwalaną nieustannie przez chóry Aniołów i Świętych Pańskich. — Czas czci Maryi nie mógł przypaść na inną porę, niż wiosenną, bo przecież Marya była sama pierwszą i najpiękniejszą wiosną z tych wszystkich, jakie kiedykolwiek były na ziemi, dlatego też czci Jej poświęcony jest najpiękniejszy w roku miesiąc — maj.

Wybór ten należy powitać z tem

większą radością, ponieważ cały prawie maj przypada na wesoły okres Zmartwychwstania Pańskiego. Budząca się ze snu zimowego przyroda przypomina nam mimowoli Maryę, ten najwonnieszy i cudowny kwiat a zarazem przywodzi nam na myśl odkupienie, dokonane przez zmartwychwstałego Zbawiciela.

Posłuszni przepisom Kościoła pojednali się wierni w tym czasie z Bogiem, a przez spożycie umęczonego wprawdzie, lecz zarazem zwycięsko tryumfującego Baranka stali się uczestnikami łaski Boskiej i godnymi czcicielami tej opiekuńczej, łaski pełnej i Niepokalanej Dziewicy. W nagrodę za to zasługują również, by ich Marya ochraniała przed namiętnościami, budzącemi się równocześnie z życiem w naturze silnie i gwałtownie w sercu każdego człowieka, a pomoc jest tem potrzebniejsza, że w chwili, kiedy wszystko w całej przyrodzie zaczyna świeżo kielkować i od-

rastać, odzywa się zmysłowość ludzka gwałtowniej i potężniej, niż kiedy indziej. — Jak Marya spowodowała pośrednio przez Swego Syna wesele Wielkanocne, podobnie jest Ona dla nas wzorem tej doskonałej prawdziwej chrześcijańskiej radości wielkanocnej i będzie dla nas Pośredniczką w osiągnięciu wiecznej radości i wesela, które mamy otrzymać po naszym zmartwychwstaniu w niebie.

Z tego powodu pozwolił Kościół chętnie na zaprowadzenie tego pięknego nabożeństwa ku czci Najśw. Maryi Panny i wyposażył je w liczne odpusty.\*)

\*) Papież Pius IX nadał wszystkim wiernym, którzy w tym miesiącu publicznie w kościele lub w domu przez codzienne rozmyślanie czczą Maryę 300 dni odpustu na każdy dzień i raz odpustu zupełnego każdemu, który w dowolnie obranym dniu miesiąca maja, albo nawet wyjątkowo, jeszcze 1 czerwca przystąpi w tym celu do Sakramentów św. i po ich przyjęciu pomodli się na intencję Kościoła i Ojca św. Jeśli się chce odprawiać rozmyślania przy pomocy tej książeczki, czyni się to mniej więcej

Niezawodnie gorącem i szczerem pragnieniem wszystkich nas jest, uczynić ten miesiąc maj prawdziwym świętem Maryi, aby się każdy mógł pokrzepić na duchu w czasie tej nadprzyrodzonej duchowej wiosny, i zakosztować płynącej stąd niebiańskiej rozkoszy. Aby należycie uczcić i uwielbić w tym miesiącu Maryę, módlmy się codziennie z nabożeństwem do Niej, podnośmy na krótką przynajmniej chwilkę myśl naszą do Jej tronu, unikajmy bacznie wszelkiego grzechu, ozdóbmy serca nasze kwiatami

w tym porządku: Najpierw śpiewa się jedną zwrotkę z odnośnej pieśni, poczem odmówić należy: „Codzienne westchnienie do Maryi”; następnie odczytuje się rozmyślanie, przypadające na ten dzień, a potem odmawia się odnośną modlitwę i odśpiewuje pieśń. (Pieśń może odśpiewać także chór dziecięcy). W dalszym ciągu można odmówić Litanie loretąńską. Po odmówieniu „Pozdrowienia anielskiego” względnie po odśpiewaniu: „Regina coeli” (zależy to od zwyczaju), udzielone bywa błogosławieństwo Najśw. Sakramentem; na zakończenie odśpiewać należy jeszcze kilka zwrotek z pieśni majowych.

wonnych cnót, zerwanymi w ogrodzie  
Niepokalanej Boga-Rodzicy i staraj-  
my się przynajmniej raz w tym cza-  
sie przystąpić do św. Sakramentów,  
a wszystkie nasze trudy i cierpienia  
doznawane przez cały miesiąc, skła-  
dajmy w ofierze Królowej nieba i Mat-  
ce naszej litościwej.



### **Modlitwa na pierwszy dzień miesiąca Maryi.**

Najświętsza Panno, przeczysta Bo-  
ga-Rodzico, Królowo niebios Maryo!  
oto dziś z początkiem miesiąca, czci  
Twojej szczególniejszej poświęco-  
nego, przychodzimy do Ciebie z ser-  
cem radością przepelnionem, a przy-  
chodzimy, aby Ci okazać miłość naszą  
i uwielbienie. Z miłości ku Tobie, po-  
stanawiamy podczas tych kilku ty-  
godni rozpamiętywać tajemnice Twego  
wzniosłego życia.

Dziś i na zawsze obieramy Cie-  
bie za naszą Matkę, za naszą Opie-  
kunkę i Orędowniczkę u Jezusa, Sy-  
na Twego. Tobie oddajemy dzisiaj  
wszystkie nasze myśli i uczucia,  
wszystkie smutki i cierpienia. W Twe

macierzyńskie ręce składamy całe życie nasze, a przedewszystkiem jego koniec. O Pani nasza! powierzamy się dziś Twojej pieczy i prosimy Cię, abyś nami dowolnie rządziła i w Twym Sercu macierzyńskiem nas miała wyrażonych.

Twojej opiece poruczamy też cały Kościół katolicki, Ojca św. i Biskupów, wszystkich kapłanów i wiernych, naszych rodziców i przełożonych, naszych krewnych, dobrodziejów, przyjaciół i nieprzyjaciół, jako też i dusze w czyśćcu cierpiące. Racz przyjąć łaskawie, nadobna Królowo, te nasze korne modły i dobre uczynki, które dziś z miłości ku Tobie spełniać przyrzekamy. Racz je przyjąć w połączeniu z owemi modłami i pieśniami pochwalnymi, które Tobie w tym miesiącu ofiarują wszyscy, pobożni wierni na całym świecie, wszyscy Aniołowie i Święci w niebie. Za to uprosz nam u Syna Twego, tę przedewszystkiem łaskę, abyśmy Tobie

i Synowi Twemu aż do śmierci pozostali wiernymi. Amen.

### Codzienne westchnienie do Maryi.

Bądź pozdrowiona, chwalebna Królowo niebios Maryo. Bądź pozdrowiona, dziwny kwiecie rajski, bielszy nad lilię, wdzięczniejszy od róży, przyozdobiony wdziękiem niebiańskiej piękności.

Jak wzniosłe są tajemnice Twojego życia! Ty podobną jesteś do wspańskiego drzewa oliwnego, które Duch św. łaską Swą uczynił urodzajnem. Ty jesteś oną krynicą, z której wytrysnął źródł żywej wody, bo Ten, który wstał z martwych, wstąpił do nieba, Ducha świętego, Pocieszyciela zesłał, który uwolnił nas z niewoli grzechu i szatana, jest Twym Synem. Przez Niego stałaś się onym kwitnącym ogrodem błogiej nieśmiertelności, w którym żywota drzewo zasadzone zo-

stało, a którego owoce ochronią nas od śmierci wiecznej.

O Pani! którą Bóg wiekuistej chwały wyniósł ponad wszystkie dzieła rąk Swoich, cieszymy się z Twego wyniesienia i chwały, uwielbiamy w tym czci Twej poświęconym miesiacu święte Imię Twoje, które, jak jasne i ożywcze światło, świeci na tym padole łez, a w serca wszystkich wlewa otuchę.

O błogosławiona Dziewico i Królowo nasza! racz wejrzeć Twem miłościwem okiem na nas i przyjmując łaskawie te nasze uwielbienia i prośby. Amen.

---

1-go maja.

### **Wybranie Maryi.**

„Od wieków jestem wybrana.“  
(Przyp. 8, 23).

Ponieważ Bóg przed wiekami przewidział wszystko, cokolwiek się w czasie stać miało, więc przewidział

też, zanim stworzył człowieka, jego upadek i opłakane skutki tegoż, i przedwiecznie postanowił, w Swem nieprzebranem miłosierdziu, dźwignąć ludzkość z tego upadku przez Wcielenie i śmierć Jednorodzonego Syna Swego. Druga Osoba Trójcy Przenajświętszej Syn Boży, Słowo przedwieczne, za sprawą Ducha św. miało przybrać ciało i duszę ludzką i jako człowiek narodzić się z przeczystej Dziewicy. A więc przedwiecznie postanowił Bóg w Swej myśli stworzyć Maryę i przeznaczył Ją na Matkę Boga wcielonego. Marya przed stworzeniem świata zajęła pierwsze miejsce w myśli Bożej, a stąd jest pierwszodną pomiędzy wszystkimi stworzeniami i do Niej odnoszą się słowa Ducha św.: „Pan mnie posiadał na początku dróg Swoich, pierwiej, niżli co uczynił, z początku; od wieków jest zrządzona“ (Przyp. 8, 22). Równocześnie przyozdobił Ją Bóg wszystkimi klejnotami Swej łaski, a przy-

ozdobił Ją tak hojnie, jak nikogo na świecie. Odtąd Marya jest przedmiotem upodobania i ustawicznej radości dla Trójcy Przenajświętszej. Jej wzniosłe i świątobliwe życie tu na ziemi i chwalebne w niebie jest tylko małym odbłaskiem Jej wspaniałości w twórczej myśli Bożej.

#### N a u k a.

Miej zawsze głęboką cześć dla Maryi, bo Ona jest koroną Dzieł Bożych.

W. (Ecckl. 24).\*) Jam wyszła z ust Najwyższego, pierworodna przed wszystkim stworzeniem.

O. Jam mieszkała na wysokości, a tron Mój w słupie obłoku.

#### M o d l i t w a.

Bądź pozdrowiona, święta Boża-Rodzicielko, którą Bóg przed wie-

\*) Zwrotki te wyjęte są z odnośnych miejsc Pisma św. i umieszczone tu z pewnemi małemi zmianami.

kami wybrał na Matkę Synowi Swojemu. Cieszymy się niewymownie, że Cię uwielbił Bóg już w odwiecznych Swych zamiarach, wybierając Cię na Matkę Chrystusa, Pana i Zbawiciela naszego. Jak myśl o Tobie, Najśw. Panno, była radością dla twórczej dobroci Boga, tak też spraw, prosimy pobożnie, byśmy za Twojem pośrednictwem stali się uczestnikami obfitych łask i godnymi usłyszeć słowa Zbawiciela: „Odwieczną miłością umiłowałem cię i dlatego pełen miłosierdzia przyciągnąłem cię do Siebie.“ Amen.

---

2-go maja.

#### M a r y a w S t a r y m T e s t a m e n c i e.

---

„Pamiętka moja na rodzaje wieków.“ (Eckl. 24, 28).

Kiedy nadszedł przed wiekami upatrzony i oznaczony czas stwarzania i raj na przyjęcie swych miesz-

kańców już był przygotowany, stworzył Bóg pierwszych ludzi. Do szczęścia niczego im nie brakowało. Gdy się jednak zamiarom Boga i Stworzyciela w grzeszny sposób sprzeniewierzili, przez co i siebie i przyszłe potomstwo pograżyli w bezdenną otchłań nędzy, wówczas Bóg zlitował się nad nierozwagą ludzką i obiecał zesłać Odkupiciela, który się miał narodzić z wybranej niewiasty i miał zetrzeć głowę węża. Chciał jednak, aby ludzkość przez wieki całe oczekiwała Odkupiciela swego i Jego Matki.

Od tej chwili, jak daleko i szeroko rozeszła się wieść o tem przyrzeczeniu, ludzkość wraca z utęsknieniem wzrok ku Maryi i Jej Boskiemu Dzieciціu.

Prorocy występują i przepowiedniami swemi podtrzymują nadzieję i pragnienie Odkupiciela. Izajasz wskazuje piękne przymioty oczekiwanego Zbawiciela. „Oto Panna pocznie i po-

rodzi Syna i nazwie Imię Jego Emanuel, tj. Bóg z nami“ (Iz. 7, 14). Prorok Micheasz określa czas, w którym owa Dziewica pocznie i porodzi Syna, jako koniec ucisku i pełność zbawienia.

Ale nie tylko przez usta Swych proroków chciał Bóg obwieścić Maryę, lecz także przez wzniosłe typy i figury. Krzak, który gorzał, a jednak zgorzeć nie mógł, oznaczał, że Marya ma być wolną od ognia cielesnej zmysłowości. Runo Gedeona, które pozostało suche, podczas gdy wszystko dookoła było pokryte rosą, jest symbolem Dziewicy, której nie dotknęła zmaza grzechu pierworodnego, chociaż cała ludzkość była nim obarczona. A cóż innego oznacza kwitnąca różdżka Aaronowa jak nie Maryę, onę latorośl z korzenia Jessego, na której zakwitł kwiat Boży. Siedmioramienny świecznik, przybytek Pański nie oznaczał nic innego tylko pełnię łask, któremi Bóg obsypał Maryę; skrzynia

przymierza — bliskość Boga przez pośrednictwo Maryi.

Również niewiasty Izraelskie, jak Sara, matka wielu i licznych ludów, bohaterska i cnotliwa Judyt, oswobodzicielka swego narodu, i Estera przedobrażały cnoty Maryi i Jej stanowisko w królestwie Chrystusowem. Z tego wszystkiego widać, jak mówi św. Bernard, że Syn Boży przyjął Sobie za Matkę niewiastę, którą Bóg przed wiekami przejrzał i wybrał, którą na kilka wieków naprzód przepowiedzieli prorocy, i którą przedobrażali patryarchowie.

#### N a u k a.

Ciesz się, że możesz każdej chwili znaleźć pociechę i nadzieję u Matki Bożej, do której Patryarchowie i Prorocy tylko tęsknem oczekiwaniem zwracać się mogli.

W. (Ekkł. 24). Rozkorzeniłaś się w  
zaczynnym narodzie,

O. A w dziale Boga Twego dziedzictwo Jego.

#### Modlitwa.

Bądź pozdrowiona święta Maryo, któraś była przedobrażoną przez rozliczne typy i figury, przepowiedzianą przez Proroków i oczekiwaną z wielkiem utęsknieniem przez pobożnych Patryarchów. Naucz nas, Matko Najświętsza, abyśmy po Jezusie największą i niezawodną nadzieję pokładali w Tobie, Maryo, Ucieczko nasza. O tak! do Ciebie, naszej dobrotliwej, łaskawej i litościwej Matki, uciekamy się biedni wygnańcy Ewy, jęcząc i łzy wylewając na tym padole płaczu. A.

3-go maja.

#### Narodzenie Maryi.

„Któraż to jest, która idzie  
jako zorza powstająca.“ (Pieśń  
nad pieśn 4, 9).

Podczas, gdy cała ludzkość z utęsknieniem wyczekuje Maryi, przyspo-

sabia Ją Bóg na Matkę Synowi Swojemu a Zbawicielowi naszemu. Chciał aby Ona pochodziła ze starego i znakomitego rodu. W tym celu wybrał Patryarchów, którzy jedynie godnymi byli być Jej przodkami. Najpierw tedy wybrał Abrahama, potem Izaaka, następnie Jakóba, z pośród synów Jakóba Judę, a z potomków Judy Dawida króla. „I rzekł mi Stwórca: „Mieszkaj w Jakobie, a w Izraelu weźmij dziedzictwo, a między wybranymi mymi rozpuść korzenie. I rozkorzeniłam się w zacnym narodzie“ (Ekkł. 24, 13). Tak więc miały ludy z pokolenia Jesse i Dawida wydać z siebie Maryę, Matkę Odkupiciela. W Maryi też doszło do najwyższego stopnia owo nader długie przygotowanie na przyjście Mesjasza, w Niej zarazem znalazło swój upragniony koniec. Przyszła wreszcie na świat Ta, którą Bóg wybrał na Matkę Odkupiciela. Tymi, co mieli to niepojęte szczęście być rodzicami Maryi, byli

św. Joachim i św. Anna, potomkowie królewskiego rodu Dawida. Wielcy rodem, wielkimi też byli przed Bogiem, bo odznaczali się żywą wiarą przodka swego Abrahama i pobożnością Dawida. To też Bóg obsypał ich hojnie Swemi łaskami, darząc ich tem wybranem przez Siebie Dziecięciem. Nowonarodzonej Dziecinie dostało się to tak drogie sercu każdego chrześcijanina i napełniające je ufnością Imię Marya, co się tłumaczy: „wdzięczna“, lub: „wonna jak mirra, kadzidło.“

Już przez dwadzieścia lat pobożnego pożycia, jak niesie podanie, wyglądali Joachim i Anna z utęsknieniem dziecięcia. Pomimo podeszłego wieku Anny nie tracili nadziei i wytrwale prosili Boga, by ich obdarzył dziećciem. I wynagrodził Bóg ufność ich, jaką w Nim położyli, a wynagrodził daleko hojniej, niż się sami tego spodziewali.

Dziecię ich bowiem było najdoskonalszem ze wszystkich stworzeń;

było to prawdziwe Dziecię krwi królewskiej. Wprawdzie narodził się tej Córki Dawida nie ogłaszał światu żaden herold, nie powitały Jej dźwięczne trąby wprawdzie, nie otaczali Jej kolebki pochlebni dworacy, ale za to tem więcej cieszyło się niebo całe z urodzin tej, przez którą Majestat Boży miał nowym zajaśnieć blaskiem. Pieśń radości i wesela zanucili Anieli nad kolebką tej Dzieciny, ofiarując się Jej na wierną służbę. Z radością i weselem powitali też Maryę sprawiedliwi Starego Zakonu. Adam ujrzał w Maryi ową obiecaną niewiastę, co miała zetrzeć głowę węża; Patryarchowie przywitali Ją, jako Tę, której umierając, błogosławili, powitali Maryę Prorocy, co Ją przepowiedali, powitała wreszcie cała wierząca potomność. Cała ludzkość, rozważając Narodzenie Maryi, opływa radością, Marya bowiem zajaśniała jako zorza, która zapowiada blizki wschód słońca Sprawiedliwości.

## Nauka.

W chwili smutku i utrapienia zwracaj wzrok swój ku Maryi; pełen ufności wzywaj słodkiego Jej Imienia w każdej potrzebie.

W. Narodzenie Twoje, o Maryo, jest zapowiedzią radości dla całego świata.

O. Gdyż ono jako zorza zwiastuje światu blizki dzień zbawienia.

## Modlitwa.

Bądź pozdrowiona, święta Maryo! Narodzenie Twoje wyczekiwane przez całe wieki nappełniło ziemię nowem światłem i radością. Zwabieni blaskiem, otaczającym Twą kolebkę, przystępujemy do Ciebie, święte Dziecię. Oby choć jeden promyk tego światła wniknął w naszą duszę i serce, i rozproszył ciemności grzechu i nieudolność naszą w sprawie zbawienia. Oby całe życie nasze, a przede wszystkim koniec jego był takim, aby i z naszego narodzenia mogło się

radować niebo. Oto prosimy Ciebie, święta Maryo, przez Twoje św. Narodzenie i przez słodkie Imię Twoje, które całemu światu przyniosło radość, nadzieję, pocieszenie i ukojenie. Amen.

---

4-go maja.

### **Zalety Maryi.**

---

„Piękna jestem.“ (Pieśń nad pieśnią 1, 4).

Godności królewskiej nowonarodzonej Dzieciny i Jej niezwykłego wyniesienia nie zapowiadały ni zewnętrzne bogactwa, ni świetne otoczenie. Za to przyozdobił Ją Bóg wszelakimi darami tak co do ciała jak i co do duszy. Wiele wspaniałych i wielkich dzieł wyszło z ręki Stwórcy w ciągu wieków. Podziwiamy je i zastanawiamy się nad ich przymiotami, lecz one są zaledwie odbłaskiem piękności Maryi. Marya panieńską czystością Swoją przewyższa Aniołów, miłością góruje nad Se-

rafinami, mądrością przechodzi Cherubinów. Niebiosa zasiane gwiazdami, ziemia, usłana kobiercami kwiatów, są słabem odbiciem Jej wdzięków. Cnoty ludzi sprawiedliwych są słabym znakiem przeróżnych łask i dobrodziejstw, któremi Najśw. Panienka obsypaną została. I zaiste nie było stworzenia, w któremby Bóg swoje podobieństwo i obraz głębiej i dokładniej wyraził, jak w Maryi. Aby zaznaczyć niezwykłą piękność, jaką Marya na zewnątrz i wewnątrz jaśnieje, aby nadto wyrazić przedwieczną miłość Boga ku Niej, powołuje się Kościół na słowa Pieśni nad pieśniami: „Cała jesteś piękna, przyjaćciółko moja, a żadna zmaza nie powstała w Tobie.“ Obok najśw. Cłowieczeństwa Jezusa Chrystusa była Marya, tak pod względem ciała, jak i duszy najwspanialszem dziełem Bżem.

Najprawdopodobniej miała Najśw. Marya Panna już od pierwszej chwili

Swego istnienia używanie rozumu, a tem samem znajomość Stwórcy. Woła Jej była wyłącznie skierowaną ku cnocie i świętości. Marya wolną była od buntowniczej żądz; rozumu Jej nie zaciemniał żaden błąd, ani nie mieszała namiętność, Jej wyobraźnia poddaną była prawom rozumu. Słowem, oprócz Chrystusa Pana nie było na ziemi doskonalszego rozumu od rozumu Maryi, ani lepszej woli nad wolę, jaką posiadała Marya, wybrana na Matkę Swego Stwórcy i Odkupiciela.

A cóż dopiero w porządku nadprzyrodzonym, w dziedzinie łaski! Jak Chrystus Pan był zawsze bez grzechu, jako sprawca i źródło łaski, tak samo i Marya, z tą różnicą, że Zbawicielowi to wszystko przysługiwało z prawa i natury, podczas gdy Maryi udzielonem to było z łaski w mniejszej obfitości i tylko przez wzgląd na Chrystusa Pana i Jego nieskończone zasługi.

Początkiem i podstawą tej świętości było Jej Niepokalane Poczęcie, przez co była nie tylko wolną od grzechu pierworodnego (jedyny i wyjątkowy przywilej Boga-Rodzicielki), lecz posiadała po nad to pełnię łaski poświęcającej dar wytrwałości, była wolną od wszelakiej pożądlivości — wogóle była wyposażona we wszystkie dary nadprzyrodzone w takiej mierze i obfitości, w jakiej nie otrzymało żadne ze stworzonych jestestw.

To Niepokalane Poczęcie czyni słusznie Maryę najmiłszą i najdoskonalszą istotą nowego przymierza i czyni Ją — jak się wyraża św. Efrem — „cudem świata, koroną wszystkich Świętych.“ — Nic więc dziwnego, że Bóg miłuje Ją więcej nad wszystkie inne stworzenia.

#### N a u k a.

Staraj się usilnie przez ciągle przestrzeganie i pomnażanie czystości serca coraz więcej przypodobać się Bogu.

W. (Ps. 44). Rozlany jest wdzięk na  
wargach Twoich,

O. Dlatego ubłogosławił Cię Bóg na  
wieki.

### Modlitwa.

Bądź pozdrowiona, święta Maryo,  
którą Bóg przyozdobił wszelakimi  
wdziękami ciała i obdarował pełnią  
cnót niebieskich, czyniąc Cię miłości  
i łaski pełną. Na podstawie chwaleb-  
nego i wyjątkowego przywileju zo-  
stałaś wolną od winy grzechu pierwo-  
rodnego, a nad to otrzymałaś szcze-  
gólniejsze łaski i dary od Boga. Wiel-  
bimy Cię dla tych niepospolitych cnót  
i błagamy, jako Matkę naszą Niepo-  
kalaną: racz nami, grzesznemi dzieć-  
mi, nie gardzić, lecz wspomagać nas  
potężną Swą pomocą i łaską, abyśmy  
nieustannie dążyli do nadprzyrodzo-  
nej niewinności i czystości serca. A.

5-go maja.

### Ofiarowanie Maryi.

---

„W prostocie mego serca ofiaro-  
wałam wszystko.“ (1 Par. 29, 17).

O latach dziecięcych Najświętszej  
Maryi Panny nie mamy w Ewangelii  
żadnej wzmianki; tylko podania stare  
mówią nam, że do trzeciego roku ży-  
cia otaczali Maryę rodzice Joachim  
i Anna najtkliwszą opieką. Marya  
była dla nich przedmiotem pociechy  
a zarazem i podziwu. Bogobojni ro-  
dzice ślubowali Panu, że, jeżeli ob-  
darzy ich dziećciem, to oni ofiarują  
Mu je na służbę.

I zaledwie Marya mogła się obejść  
bez opieki rodzicielskiej, wierni przy-  
rzeczeniu, prowadzą Dziecię do Jero-  
zolimy do domu Bożego.

W zaciszu świątyni, pod dozorem  
kapłanów, żyły w odosobnieniu od  
świata pobożne niewiasty. Miały one  
obowiązek troszczyć się o potrzeby

miejsca świętego. Tym to niewiastom powierzono Maryę. W wieku, w którym dziecię zaczyna czuć miłość ku rodzicom i potrzebę obcowania z nimi, w wieku najtkliwszego szczęścia dziecięcego, w objęciu ojca i na łonie matki, Marya na głos Boży z sercem mężnem opuszcza dom rodzicielski i z Nazaretu idzie do Jerozolimy. Był to widok tak zachwycający, iż niezawodnie wówczas Aniołowie wyrazili swe zdumienie słowami Pieśni nad pieśniami: „O jakoż są piękne kroki Twoje, córo książęca“ (Pieśń nad p. 4, 7). Jak długo świat istnieje, nikt nigdy nie złożył Bogu tak czystej i wspaniałej ofiary, jaką złożyli Joachim i Anna wówczas, kiedy Mu ofiarowali przeczystą Dziewicę Maryę.

Duch święty zawiódł Ją w pobliskie miejsca świętego, aby być Jej nauczycielem i wychowawcą i aby Ją przygotować na Matkę Synowi Bożemu.

### Nauka.

Pamiętaj, że żyjemy na tym świecie na to, abyśmy Boga czcili i staraj się, abyś przez niewinne życie i pobożność stał się całopalną ofiarą dla Pana.

W. (Ps. 83). Serce Twoje tęskni do pałaców pańskich.

O. (Ps. 31). To jest miejsce odpoczynienia Twego, tam mieszkać będziesz.

### Modlitwa.

Bądź pozdrowiona, święta Maryo. Ciebie w zaraniu życia, bo jako trzyletnie Dziecię bogobojni rodzice zaprowadzili do Jerozolimy do domu Bożego i tam złożyli Cię w ofierze Panu. Wyproś nam u Syna Twego tę łaskę, abyśmy Go całe życie miłowali a po śmierci zasłużyli sobie wejść do przybytku chwały Jego. A.

---

6-go maja.

### **Życie Maryi w świątyni.**

„W mieszkaniu świętem służyłam przed Nim.” (Ekkł. 24, 14).

W domu Bożym przy świątyni spędziła Marya Swą młodość wraz z innymi dziewczycami, które tu, w odosobnieniu, zdala od zgiełku świata, zaprawiały się w pobożności.

O Swem ukrytem życiu mogła powiedzieć słowami Mędrca Pańskiego: „Jako jawor jestem podwyższona nad wodą przy drodze... Jako mirra wyborna dałam słodkość wonności; a jako balsam niemieszany wonność moja” (Ekkł. 24, 19—21). Marya była tak roztropną i ujmującą w postępowaniu, tak uległą i posłuszną przełożonym, że wkrótce pozyskała Sobie serca wszystkich. Wiele czasu obracała na czytanie Pisma św., a ze szczególniejszem upodobaniem czytała Proroków; przy tem zanosila gorące prośby przed Majestat Boga, aby przy-

śpieszył odkupienie rodzaju ludzkiego. Tak, dzieląc czas między modlitwę i pracę, wzrastała ta przeczysta Dziewica w latach i w łasce u Boga i u ludzi. Już wówczas bowiem jaśniała wszystkimi cnotami, a całe Swe otoczenie zachęcała do świątobliwego i bogobojnego życia. Według niektórych pisarzy utraciła Marya w dwunastym roku życia najpierw pobożnego ojca a niezadługo potem i matkę. Śmierć najukochańszych rodziców spotęgowała miłość Jej ku Temu, któremu poświęciła Swe dzieciństwo i całe życie.

### **N a u k a.**

Szukaj największej przyjemności w pobliżu Boga i staraj się często, z Nim w świątyni przebywać.

W. (Ps. 24). Do Ciebie, Panie, wzniosłam duszę Moją.

O. W mieszkaniu świętem służyłam przed Nim.

## Modlitwa.

Bądź pozdrowiona, Maryo, któraś się w Jerozolimie całkowicie na służbę Bożą poświęciła. Tyś pierwsza z niewiast ofiarowała Bogu Swoje dziewictwo, a spędzając czas na modlitwie, pobożnych rozmyślaniach i cichej pracy, prowadziłaś żywot prawdziwie anielski i wszystkich zachęcałaś własnym przykładem do pobożności i świętości życia. Wyjednaj nam Swojem orędownictwem, abyśmy przez czystość obyczajów i spełnianie dobrych uczynków wszystkim przyświecali przykładem chrześcijańskiej doskonałości. Amen.

7-go maja.

**Poślubienie Maryi św. Józefowi.**

„Tyś jest Bogiem moim, w ręku Twem losy moje.“ (Pa. 30, 15, 16).

Marya pragnęła gorąco, całe życie zostać przy świątyni, gdzie znajdowała spokój i ukojenie. Ale Boska

Opatrzność zrządziła inaczej. Ponieważ Marya była ostatnią z rodu Dawidowego, więc kapłani postanowili, aby, skoro dojdzie do wieku, prawem przepisanego, poślubiła męża także z rodu Dawidowego. Tak bowiem nakazywał Zakon. Tym, którego Bóg przeznaczył na oblubieńca Maryi, był Józef, syn Jakóba. Pochodził on z Nazaretu — podówczas jednak mieszkał w Jerozolimie. Mąż ten odznaczał się ujmującą powierchownością, niezwykłą skromnością i obyczajnością. W dzieciwieży niewinności serca przeżył lata młodzieńcze i ślubował już w zaraniu życia swego dozoną czystość. Marya, ulegając poznanej woli Boga, złożyła wszystkie przyszłe swe losy w jego ręce i jakkolwiek to się sprzeciwiało Jej wrodzonym skłonnościom, poślubiła Józefa, naśladowcę Swej cnoty czystości i prawego potomka Dawida. Bóg zapewnił Ją, że ten, którego On Jej obrał za oblubieńca, będzie nie tylko szanował Jej ślub,

lecz nadto będzie opiekunem i stróżem Jej dziewictwa.

Bóg złączył to najświętsze, jakie kiedykolwiek na ziemi istniało, małżeństwo w tym celu, aby ono było wzorem dla rodzin chrześcijańskich.

Wkrótce opuściła Marya Jerozolimę i udała się do cichego i spokojnego Nazaretu w Galilei. Zaślubiona Józefowi, lecz poślubiona Bogu w ubóstwie i czystości, w ciągłej modlitwie, pracą rąk własnych, opędzając potrzeby ubogiego domku, żyła Marya w odosobnieniu od świata w ubogim domku, który odziedziczyła po rodzicach. Tu zaszedł najważniejszy i najdonioślejszy w skutki wypadek, bo tu zwiastował Archanioł Gabriel, że stanie się Matką Bożą.

#### N a u k a.

Miej zawsze głęboką cześć i miłość ku świętemu Józefowi, oblubieńcowi przeczystej Dziewicy, a przez to samo uwielbisz i Maryę.

W. Poślubiona jest przeczysta Dziewica z rodu Dawidowego,

O. Której niewinne życie wszystkich wiernych rozwesela.

#### M o d l i t w a.

Bądź pozdrowiona, święta Maryo, któraś się tak ochotnie poddała woli Bożej i bez wahania zgodziłaś się na wyrok najmędrzej Opatrzności, która przez Twoje Zaślubiny z świętym Józefem poczyniła ostateczne przygotowanie na przyjście Zbawiciela. Uproś nam, prosimy Cię, Najświętsza Maryo Panno, łask potrzebnych, abyśmy Chrystusa, który zamieszkał w sercach naszych przez łaskę, nigdy nie utracili, lecz zawsze się z Nim cieszyli.

8-go maja.

### **Zwiastowanie Najśw. Maryi Panny.**

„Błogosławioną mnie nazywać będą wszystkie narody.“ (Łuk. 1, 48).

Czas, przepowiedziany przez Proroków, w którym miał się narodzić Mesjasz, już dobiegał końca. Przygotowania na przyjście Zbawiciela już były ukończone. Ziemska świątynia Słowa przedwiecznego już urządzona i przygotowana zapraszała Syna Bożego swą pięknnością i uroczym powabem do wnijsia.

Jednak dla pomnożenia chwały i zasługi Maryi nie chciał Bóg stać się Jej Synem wpierw, nim otrzyma na to przyzwolenie. Tak tedy, gdy skromna Dziewica przebywała w ubogim Swoim domku, tęskniąc za chwilą, w której Słowo Ciałem stać się miało i gdy błagała Boga z większą niż kiedyndziej gorliwością ducha, aby Odkupiciela co rychlej zesłać raczył, przybywa do Nazaretu najnako-

mitszy z pośród Zastępów niebiańskich Archanioł Gabriel, staje przed Maryą dla dopełnienia swego szczytnego do Niej posłannictwa. Wchodzi i pozdrawia Maryę, jako Matkę Bożą, słowami: „Błogosławionas Ty między niewiastami i błogosławion owoc żywota Twojego.“ Pozdrowienie tego rodzaju należało się słusznie Maryi jako Tej, która miała panieństwo z macierzyństwem pogodzić i tak współdziałać w najważniejszym i najdonioślejszem dziele odkupienia. A dzieło to nie miało na względzie szczęścia i dobra tylko pojedynczych ludzi, lecz wszystkich narodów, jakie kiedykolwiek osiedlą i zamieszkają ziemię.

To pozdrowienie anielskie i swoboda, pozostawiona Maryi w wyborze lub odrzuceniu zamiarów Bożych, były niesłychanym zaszczytem dla Najświętszej Maryi Panny. Marya nie odpowiada na pozdrowienie Archanioła, nie chęłpi się, jakoby to na

Jej miejscu uczyniła Ewa lub Lucyfer, lecz milczy, namyśla się — słowa Anioła przerażają Najświętszą Pannę, i im więcej Ją Anioł chwali, tem bardziej się Ona poniża i uznaje swoje nicstwo. Spokojnie rozważa słowa Gabryela i pyta go, w jaki sposób to wszystko stać się może. A skoro Anioł wyjaśnił Jej, że to stanie się za sprawą Ducha św., zdała się Marya zupełnie na wolę Bożą, mówiąc: „Niech Mi się stanie według słowa Twego.“

Głęboka pokora, posłuszeństwo z ufnością, uwielbienie dla Boga — wszystko to zawiera się w tych wyrazach. I ta pokora, to zupełne zdanie się na wolę Bożą były niejako drabiną, po której Bóg zstąpił na ziemię, aby w łonie Maryi stać się Człowiekiem.

#### N a u k a.

Odmawiaj ochotnie i z wielką pobożnością Pozdrowienie Anielskie i

pamiętaj, że je ułożył sam Bóg, a wypowiedział je po raz pierwszy przez usta Gabryela.

W. (Łuk. 1). Duch święty zstąpi na Ciebie, Maryo,

O. A moc Najwyższego zaćmi Tobie.

#### M o d l i t w a.

Bądź pozdrowiona, święta Maryo, którą Archanioł Gabryel, wszedłszy do cichej i skromnej komnaty, uczcił chwalebnem pozdrowieniem i zawiadomił o tajemniczych zamiarach Bożych. My Cię, Królowo nasza, pozdrawiamy również z ochotą i miłością a zarazem prosimy: wstaw się za nami w niebie i wyjednaj nam pomoc i zbawienie. Amen.

---

9-go maja.

### **Przyzwolenie Maryi i jego cudowne owoce.**

---

„A który mię stworzył, od-  
począł w przybytku moim.“

(Ekkł. 24, 12).

Zaledwie tylko Marya zgodziła się na przedstawioną Jej przez Anioła wolę Boską, spotkał Ją najwyższy zaszczyt, zaszczyt, który nie przypadł żadnemu ze wszystkich stworzeń w udziale: Marya zostaje Matką Boga. Kto jest zdolny uwielbić należycie wielkość i doniosłość tej godności, kto jest w stanie ją pojąć i zgłębić. Podstawą tej niepojętej godności Maryi jest Jej Boskie Macierzyństwo. Wszystkie te mnogie i nieogarnione przywileje i łaski zawarte są i dadzą się krótko wyrazić w słowach: Marya — Matka Boża. Jak w Chrystusie wszystkie łaski i tryumfy Jego Czołwieczeństwa wypływają z połączenia ludzkiej i Boskiej natury w jednej

osobie — tak też i Maryi dane są wszystkie łaski i przywileje z powodu Jej zjednoczenia ze Synem przez Boskie Macierzyństwo. Jeden z Świętych mówi: Bóg mógł stworzyć piękniejszy świat od naszego i wspanialsze niebo, ale wyższej godności nad tę, którą dał Maryi, nie mógł udzielić zwyczajnemu człowiekowi. Syn Maryi Jezus Chrystus, jako Bóg nieskończony przyozdobił Matkę Swą nieskończoną godnością. Stąd to pochodzą wszystkie łaski i zaszczytne przymioty Maryi, jak również Jej uprzywilejowane stanowisko wobec wszystkich innych stworzeń i Jej wszechwładna potęga, którą nas za życia i po śmierci wspiera i ochrania. Dla Swego zaszczytnego Boskiego Macierzyństwa miała się począć Marya wolną od wszelkiej zmazy grzechowej; z tego też powodu udzieloną Jej była pełnia wszelkich łask i wszystkich innych przywilejów, a historia Jej stoi w ścisłym związku

z historią Chrystusa Pana, bo oczekiwania Mesjasza musiały się łączyć z nadzieją i wyglądaniami drugiej Ewy, którą się stała Marya, jako Matka Zbawiciela. Jak pierwsza niewiasta wraz ze swoim mężem Adamem wtrąciła całą ludzkość w przepaść zguby przez grzech pierworodny — tak znowu Marya przyczyniła się do ostatecznych przygotowań około zbawienia wszystkich ludzi przez to dobrowolne i świadome przyjęcie na się Macierzyństwa Boskiego w chwili, kiedy rzekła do Anioła: „Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według słowa Twego.“ — Przez to Swoje zgodzenie się na wolę Bożą stała się Marya pośredniczką między Stwórcą i stworzeniem, naszą Orędowniczką, Królową Aniołów i ludzi, my zaś staliśmy się dziećmi Bożemi, spokrewnionemi z Panem i Bogiem naszym — Jezusem Chrystusem. Ta niepojęta godność Maryi jest także przyczyną głębokiej czci, którą otacza

Matkę Boską Kościół i wszyscy wierni przez tyle wieków — a cześć tę określiła sama Marya mimo Swej głębokiej i niepojętej pokory słowami hymnu: „Bo oto odtąd błogosławioną Mnie nazywać będą wszystkie narody.“

#### N a u k a.

Miej zawsze głęboką cześć dla Tej, którą Bóg przedwieczny wybrał na Swą Matkę i bądź przekonany, że każde uwielbienie Maryi jest zarazem świadectwem naszej wiary w Boga-Człowieka i że cześć, którą oddajesz Maryi jest pociechą dla Jej Boskiego Syna i do Niego się także odnosi.

W. (Łuk. 1). Błogosławionaś Ty między niewiastami,

O. I błogosławion owoc żywota Twojego — Jezus.

#### M o d l i t w a.

Bądź pozdrowiona, święta Maryo, która za sprawą Ducha św. stałaś się

Matką Boga odwiecznego. Wszystko, co kiedykolwiek możemy powiedzieć na Twoją chwałę, żadną miarą nie wystarczy, aby Cię należycie uwielbić. Ty jesteś jak złoty pierścień, który perłę najświętszą osłania. O Ty cudowna jesteś, bo bez Ciebie nie mielibyśmy Jezusa, naszego Zbawiciela. Przez Swoje dobrowolnie z bezgraniczną miłością wypowiedziane słowo: „Niech się tak stanie“ przyspieszyłaś wypełnienie odwiecznych obietnic i nasze zbawienie. Dziękujemy Ci za to, wielbimy i czynić tego na przyszłość nie poprzestaniemy, choć nigdy nie będziemy zdolni odwdziżyć się dostatecznie za te przedziwne tajemnice naszego zbawienia — podobnie jak nie możemy pojąć zaszczytnej Twojej godności Boskiego Macierzyństwa w całej okazałości i jak nie możemy należycie uwielbić ogromnych Twych zasług około naszego zbawienia. Amen.

---

10-go maja.

### **Marya u Elżbiety w odwiedzinach.**

---

„Wyleję błogosławieństwo moje.“ (Iz. 44, 3).

Kiedy Anioł doniósł Maryi radosną nowinę, że Jej blizka krewna Elżbieta została mimo podeszłego już wieku w stanie błogosławionym, poczuwała się Matka Boska, obdarzona również niesłychaną miłością nieba do obowiązku odwiedzić uszczęśliwioną staruszkę; aby Swój zamiar urzeczywistnić, wybrała się w trzydniową, uciążliwą podróż do domku Elżbiety. Najświętsza Marya Panna dowiedziała się z wyższego natchnienia, w jak blizkim stosunku pozostaje dziecie Elżbiety, które się miało stać w przyszłości poprzednikiem Chrystusa Pana, wiedziała również o tem, że przez Swoje odwiedziny stanie się pośredniczką łask i błogosławieństw dla Jana i że przez zwiastowanie niżej wiadomości o rychłym przyjściu Me-

syasza ma uszczęśliwić rodzinę Zacharyasza, który po śmierci Joachima został opiekunem Maryi, błogosławionej Dziewicy.

Marya wybrała się więc śpiesznie w drogę i szła przez góry ziemi judzkiej do Hebron, wioski, odległej o dwie godziny drogi od Jeruzalem i leżącej po jego zachodniej stronie. W podróży tej towarzyszyli Jej Aniołowie, którzy modlili się do Dziecięcia, żyjącego już w żywocie Matki, a Marya przez samą Swoją obecność napełniała góry i doliny miłą, słodką wonią i chwałą Bożą, której pomnożenie stanowiło Jej wyłączną troskę.

W progu domu Zacharyaszowego pozdrowiła Marya najprzód Elżbietę ze skromną ludzką uprzejmością. Pan Jezus potrzebował tego głosu Matki w tym celu, aby Swego poprzednika oczyścić z grzechu pierworodnego, przyjąć go za dziecko Boże i wyposażyć w rozliczne łaski i cnoty.

Z Jana przeszły te dary na Elżbie-

tę, która otrzymała szczególniejsze oświecenie Ducha św., potrzebne do zrozumienia Tajemnic Wcielenia Syna Bożego i Niepokalanego Poczęcia Matki Jego, nienaruszonej Dziewicy, jak też i do pojęcia szczególniejszego wyniesienia Maryi do godności Boskiego Macierzyństwa. Patrząc ze zdumieniem i czcią na Maryę i na tego, którego Marya niosła w łonie, rzekła Elżbieta z uczuciem świętej radości: „Błogosławiąś Ty między niewiastami i błogosławion Owoc żywota Twojego. A skądże mi to, że Matka Pana mojego przychodzi do mnie?“ (Łuk. 1, 43). A Marya odmówiła w głębokiej pokorze i z poczuciem wdzięczności dla Boga miłym Swym głosem, Magnificat i we wzniosłym tym hymnie wielbiła Boga dla wielkości Jego nieskończonej Istoty, dla Jego niezmierniejszej potęgi i sprawiedliwości, którą On przez to okazuje, że spogląda na biednych, u-

dziela im Swego Ducha i obdarza ich Swą Boską, nieograniczoną miłością, bo Ją, pokorną Służebnicę, wyróżnił od innych stworzeń przez to, że Ją czcić będą wszystkie narody, i że się stała bramą, przez którą odtąd przechodzić będzie wszelka litość i miłosierdzie i przez którą mają przejść wszyscy, którzy chcą otrzymać królestwo niebieskie. Wkońcu przyrzeka wszystkim pokornym podwyższenie i łaskę, pysznym zaś poniżenie i pomstę mocnego ramienia Boskiej sprawiedliwości.

Tak to przez zjawienie się Maryi napełnił się dom Zacharyasza łaską, błogosławieństwem, nauką i radością.

#### N a u k a.

Naśladuj Maryę w Jej wielkiej miłości ku bliźnim i pielęgnuj w swem sercu miłość dla Niej. Gdzie jest Marya, tam jest łaska do uświęcenia się i udoskonalenia, tam płyną źródła błogosławieństwa niebieskiego ży-

wiej i w większej obfitości; albowiem Marya posiada pełnię wszelkich łask, któremi wszystkich obdziela.

W. (Łuk.) Błogosławiona jesteś, żeś uwierzyła, Maryo,

O. Bo co Ci Pan przyrzekł, spełnione zostanie.

#### Modlitwa.

Bądź pozdrowiona, święta Maryo, któraś Króla chwały w łonie Swoim nosząc, szła za radą Ducha św. przez góry Judei, aby odwiedzić i pozdrowić krewną swoją Elżbietę. Prosimy Cię, zamieszkał w sercach naszych i pozwól nam wytrwać w czystej miłości ku Tobie aż do ostatnich chwil życia naszego. Z Elżbietą, która Cię pierwsza z wszystkich ludzi godnie uczciła, pragniemy zaszczytne Twe Boskie Macierzyństwo z wiarą uznać a Jezusa, owoc żywota Twojego na wieki chwalić i uwielbiać nie przestaniemy. A.

11-go maja.

## **Powrót Maryi w towarzystwie Józefa do domu.**

„I poślubię cię sobie w wierze.” (Oz. 2, 20).

Marya bawiła w domu Zacharyasza przez trzy miesiące. W czasie tego pobytu nie mogli się wszyscy w jego domu dosyć nadziwić miłej, uprzejmej usłużności, głębokiej pokorze, niezwyklej pogodzie ducha i wszystkim innym niebiańskim przymiotom tej Niepokalanej Boga-Rodzicy — Dziewicy. Kiedy przyszedł na świat św. Jan, i Elżbieta nie potrzebowała już koniecznej pomocy, powróciła Marya do domu i to prawdopodobnie w towarzystwie św. Józefa. Wkrótce po powrocie do rodzinnego miasteczka miała być Marya wprowadzona w uroczystym orszaku do domu Swego czystego oblubieńca. Istniał bowiem zwyczaj u żydów, że młodzi małżonkowie nie mieszkali zaraz

po zaślubieniu razem, lecz dopiero po dziesięciu miesiącach wprowadzano uroczyście niewiastę do domu męża. Przedtem jednak, nim to nastąpiło, opuścił Bóg na św. Józefa ciężką próbę, wskutek której zamyślał już oblubieniec Maryi opuścić Ją potajemnie. Ku wielkiemu Swemu zmartwieniu zauważyła Najświętsza Marya Panna u prawego Swego oblubieńca wielki smutek; w 'tem utrapieniu zdała się zupełnie na Boską Opatrzność i modliła się, aby Bóg raczył usunąć te cierpienia przez odkrycie Józefowi św. wielkich i niepojętych Tajemnic. Sama nie mówiąc nic o nich przed Swym oblubieńcem, modliła się gorąco i wyprosiła wkrótce pociechę dla jego smutnej i zbolącej duszy. Bóg wszechmocny wysłuchał Jej modlitwę i zesłał do Józefa we śnie Anioła. Posłaniec niebieski objawiwszy mu Tajemnicę Wcielenia, nakazał mu być dobrej myśli i przyjąć Maryę, Matkę Boską do swego domu, jako

własną małżonkę. Jakiej powagi i majestatu nabrała teraz Marya w jego oczach! Od tej chwili miał tak doskonale przekonanie o Niepokalanej Oblubienicy, iż wyglądał na całkiem innego jakby cudownie przemienionego wewnątrznie człowieka i czuł większy niż przedtem wstyd z tego powodu, że usługuje mu Ta, którą on sam uznał za własną i całego świata Panią, za Matkę Boga i Stworzyciela. Tak więc posłużyła ta próba do tego, aby spotęgować wzajemny szacunek dziewiczych, czystych oblubieńców, a węzły ich miłości i zaufania zacieśnić i umocnić.

Publiczne przyjęcie narzeczonej do domu było powodem, że Józef św. uchodził wobec wszystkich za prawdziwego męża Maryi, prawego ojca Zbawiciela i był uważany za głowę świętej Rodziny. Okoliczności te przypieczętowały tę wzajemną miłość oblubieńców. Gody weselne odbyły się z należytą przyzwoitością i skromną

uciechą. Józef przyniósł w posagu obok innych wielu cnót swą gotowość do ofiary i uległość, a Marya pozwałała mu uczestniczyć w łaskach niebieskich i korzystać ze skarbów nadprzyrodzonych, w które Pan wyposażył sownie Jej Serce. W Józefie św. otrzymała Marya wiernego opiekuna, troszczącego się o potrzeby świętej Rodziny, stróża i obrońcę Swej czystości, pocieszyciela i pomocnika w Swem ważnem powołaniu, które się miało wkrótce w swych skutkach światu objawić.

#### N a u k a.

W utrapieniach i próbach życiowych bądź cierpliwy i pokładaj zupełną ufność w Bogu z tem silnem przekonaniem, że w chrześcijańskiej cierpliwości przebyte trudy są zawsze połączone z radosnym i chwalebnym końcem.

W. (Mat. 1). Józef uczynił, jak mu Anioł nakazał,

O. I wziął Cię, Niepokalana Matko-Dziewico, jako własną małżonkę do domu swego.

Modlitwa.

Bądź pozdrowiona, święta Maryo, któraś tak cierpliwie zniosła smutek z powodu wielkiego utrapienia Twego oblubieńca. Cieszymy się niewymownie z Twego szczęścia, że Bóg przemienił smutek ten na radość, objawiając Tajemnicę Wcielenia Józefowi, który się nauczył przez to Ciebie — jako Matkę Boga — tem więcej cenić, służyć Ci jako wierny towarzysz i śpieszyć w każdej potrzebie ochotnie z pomocą. Prosimy Cię Najświętsza Maryo Panno i Matko Boga, przyczyn się za nami i spraw, abyśmy za Twoim przykładem mogli znosić wszystkie próby życiowe z dziecinnem zdaniem się na rządy Opatrzności, która wszystkie radości i cierpienia z miłością i mądrością układa. Amen.

12-go maja.

**Marya oczekuje z tęsknotą przyjścia na świat Mesyasza.**

„Pożądaniem pożądałem.”  
(Łuk. 22, 15).

Z każdą chwilą zbliżała się szczęśliwa godzina przyjścia na świat Syna Bożego. Już od pierwszej chwili poznania upadku grzechowego i obiecane odkupienia podzielała Marya tęsknotę ludzi świętych i sprawiedliwych za wypełnieniem tej obietnicy i wołała nabożnie z prorokiem Izajaszem: „Spuście się niebios z wierzchu, a obłoki niech spuszcza ze dżdżem sprawiedliwego; niech się stworzy ziemia i zrodzi Zbawiciela” (Iz. 45, 8).

A jeżeli już samo Jej pragnienie przyjścia na świat Zbawiciela było tak wielkie, że ani na chwilę nie przyspuszczała, aby Ona miała być Samą tą przyobiecana, błogosławioną Dziewicą — Matką — to tem bez porów-

nania większą musiała być Jej tęsknota za szczęściem oglądania Przenajświętszego Oblicza Mesjasza na własne oczy. I stało się zadość Jej gorącym pragnieniom, bo moc Najwyższego zaćmiła Ją i Marya sama została rzeczywiście Matką Boga. Jak często musiała Marya wzdychać do Boga i błagać Go pokornie słowami Swego przodka Dawida: „Wzbudź, Panie, moźność Twoją, a przyjdź, abyś nas zbawił; a ukaź Oblicze Twoje, i będziemy zbawieni“ (Ps. 79, 3, 4). Niemożliwą to dla nas jest rzeczą opisać, jakie obudzała sobie Najśw. Marya Panna akty wiary w Bóstwo Mesjasza, poboźności i czci Boskiej, miłości i pokory. Rozumiała bowiem bardzo dobrze, jak wzniosłem jest powołanie Matki Boga, który przyjął na się ciało ludzkie, a którego Ona miała żywić i ubierać — dlatego też uważała się za niegodną tego urzędu, którego nie mogą należycie sprawować sami najwyżsi Cherubini, ale, aby

godnie mogła służyć Swemu Synowi i odpowiednio Go pielęgnować, wyprosiła Sobie w tym celu w tygodniach i miesiącach po anielskiem Związowaniu nowe łaski Boskie. Bóg uczynił zadość Jej świętym pragnieniom i przygotował Ją do tego zadania w szczególniejszy sposób w onych dniach, które wyprzedziły bezpośrednio wypełnienie wielkiej Tajemnicy — tj. przyjście na świat Mesjasza.

#### N a u k a.

Tęsknij i ty także tu na ziemi za Chrystusem, za Jego łaską i za połączeniem się z Nim w Przenajświętszym Sakramencie Ołtarza, a tam w górze za możnością spoglądania na Jego odkryte Oblicze, którego wyraz wszystkich nawet i Aniołów uszczęśliwia.

W. (Łuk. 1). Znalazłaś łaskę u Boga, Maryo,

O. Oto poczniesz i porodzisz Syna, a nazwiesz Imię Jego: Jezus.

Modlitwa.

Bądź pozdrowiona, święta Maryo, która oczekiwałaś z tak wielką tęsknotą przyścia Zbawiciela i połączyłaś w Swem Sercu pragnienia wszystkich Swych przodków i Patriarchów. Spraw to przez potężne Swoje wstawiennictwo, o co Cię prosimy i napelnij dusze nasze gorącem, żywym pragnieniem tego, ażeby Zbawiciel narodził się w nas teraz przez łaskę i rozwijał się w duszach naszych coraz więcej i podtrzymuj łaską Swoją to nieustanne pożądanie serc naszych, abyśmy mimo wszystkich powabów i ponęt światowych mogli kiedyś tam w niebie wpatrywać się w uwielbione Oblicze Twego Syna, a naszego Pana i podziwiać jego cudowny urok i niebiańską piękność. Amen.

---

13-go maja.

**Podróż Maryi do Betleemu.**

„Szukałam go, a nie znalazłam.”  
(Pieśń nad pieśn. 3, 1).

Pan Bóg przeznaczył i przepowiedział od dawna przez Proroków, że Jednorodzony Syn Ojca ma przyjść na świat w miasteczku Betleem. Oto Jego słowa, wypowiedziane przez usta proroka Micheasza (5, 2): „A ty, Betleem Eperrata, malutkiś jest między tysiącami judzkimi: z ciebie mi wyjdzie, który będzie panującym w Izraelu, a wyjścia jego od początku ode dni wieczności.” Kiedy się już wypełniły dni poczęcia Maryi, użyła Boska Opatrzność do wykonania tej odwiecznej obietnicy okoliczności nakazanego przez cesarza Augusta w całym państwie rzymskiem spisu ludności. Na podstawie tego dokretu musiał każdy poddany udać się do miasta swego i zapisać się tam w księgach państwowych. Miejszem, z któ-

rego się wyprowadzała rodzina Dawida było Betleem. Stosując się do rozkazów władzy, wybrali się Józef i Marya tamże, aby się popisać. Podróż z Nazaretu do Betleemu trwała trzy do czterech dni i była z powodu przypadającej równocześnie pory zimowej połączona z pewnemi nieprzyjemnościami. Marya знаła prorocтво i wiedziała, że Jej i Ojca Jednorodzony Syn ma przyjść na świat w Betleemie jako biedny cudzoziemiec. Chociaż Marya i Józef pochodzili z wysokiego rodu — to jednak odbywali podróż skromnie i znosić musieli niejedną niewygodę, przez co w niczem się nie różnili od ludzi najuboższych, a skromnością swoją, ujmującą uprzejmością i prostotą serca budowali wszystkich. W oczach świata uchodzili oni za biednych, upośledzonych pielgrzymów, ale u Ojca niebieskiego stanowili oni przedmiot najcenniejszy i najgodniejszy Jego niezmierzonej miłości, bo mieli u siebie Skarb nieba,

a była nim żywa arka Pańska, która będąc w Maryi, przechodziła obok ludzi, ich mieszkań i niw i chociaż nikt o tem nie wiedział, darzyła wszystkich błogosławieństwem.

Przedmiot ich rozmów stanowiły dowody miłosierdzia Pańskiego, rychłe przyjście Mesjasza jak również i odnoszące się do Niego prorocтва, które były dane przodkom. Pod wpływem słów Niepokalanej swej Oblubienicy odczuwał św. Józef w duszy najgorętszą miłość do Boga i rozumiał w tej chwili lepiej te wielkie tajemnice, które się odnosiły do Maryi, a im dłużej szli i rozmawiali, tem więcej przybywało tych łask, a wyłącznem ich źródłem były słowa Maryi.

Wreszcie stanęli święci podróżni przed Betleemem. Weszli do miasta dla znalezienia jakiego przytułku. Lecz, mimo że przeszli wszystkie ulice i chcieli się umieścić w którym z domów dla cudzoziemców lub u którego

z krewnych i znajomych — nie znaleźli dla siebie żadnego mieszkania. Nikt nie chciał ich przyjąć do swego domu, bo wyglądali na ludzi biednych, niepokąźnych; nie dziw więc, że świat spoglądał na nich z lekceważeniem. Tymczasem nastał już późny wieczór. Cóż mieli w tej chwili ze sobą poznać. Wtem przypomniał sobie Józef grootę, która się znajdowała za miastem a służyła zazwyczaj za schronisko dla pasterzy i ich trzód. Tam więc udali się z konieczności Marya i Józef. Jaskinia ta była pałacem, który Król królów, najwyższy Pan przygotował na mieszkanie w czasie przyjście na świat odwiecznego Swego Syna, który dla zbawienia ludzkości zstąpił z nieba na ziemię i przyjął na się ciało człowieka; jaskinia ta była pierwszą świątynią, w której miano się modlić do Boga Najświętszego, obecnego w niej pod ludzką postacią. Marya i Józef weszli

do tej groty i zaczęli ją oczyszczać, o ile na to pozwalała spóźniona pora.

Następnie rozniecił Józef ogień, bo ostra zima zaczęła im dokuczać. Posiliwszy się nieco skromnym pokarmem, który ze sobą przynieśli — zdali się zupełnie na Boskie rządy i podziękowali Panu za wszystkie przyjemności i przykrości dnia tego, po czem udali się na nocny spoczynek, oni potomkowie Dawida, oni, którzy pragnęli pierwszemu pośród wszystkich miast Betleemowi przynieść nadzieję Izraela, oczekiwanie narodów — Mesjasza.

#### N a u k a.

Ucz się od Maryi znosić wszystkie przeciwności z pokorą i ochotą. Pan Bóg zsyła Ją tylko w celach przeprowadzenia Swych odwiecznych, pełnych miłości zamiarów co do Ciebie i twych bliźnich.

W. (Łuk. 1). Przyszłaś z Józefem do Betleem, Maryo!

O. I nie było miejsca dla was w go-  
spodzie.

Modlitwa.

Bądź pozdrowiona, święta Maryo,  
któraś po uciążliwych trudach po-  
dróży nie znalazła żadnego przyjęcia,  
wobec czego byłaś zmuszoną zamiesz-  
kać w lichej stajence. Przez tę Two-  
ją łagodność, cierpliwość i miłość,  
z którą przyjmowałaś poniżające Cię  
odmowy, wyjednaj nam łaskę, ażeby-  
śmy za Twoim przykładem znosili  
spokojnie wszystkie poniżenia, ujmę  
i przykrości, doznane od świata, a  
przeciwności i utrapienia tego życia  
przyjmowali ochotnie z miłości dla  
Boga i Jezusa. Amen.

---

14-go maja.

**Pierwsze święto Bożego Narodzenia  
dla Maryi.**

---

„Z żywota przed jutrzeńką  
zrodziłem się.” (Ps. 109, 3).

Nadeszła wreszcie pamiętna go-  
dzina, w której przepowiedziana przez  
Izajasza Dziewica, nadzieja ludu izra-  
elskiego, oczekiwanie narodów, zro-  
dziła na świat Syna Bożego, współ-  
istotnego z wszechmogącym i przed-  
wiecznym Ojcem niebieskim. — Mi-  
mo wielkiego zmęczenia miała Naj-  
świętsza Marya Panna tę noc spędzić  
na modlitwie. Kiedy klęczała przy  
żłóbku, który stał na ziemi, całą du-  
szą była pogrążona w pobożnych roz-  
myślaniach — cała Jej istota była u-  
bóstwiona; gdy jednak żarliwa Jej  
miłość i rzewna tęsknota wzrosła oko-  
ło północy do najwyższego stopnia —  
wykonało się to, co stanowi najwięk-  
sze i najważniejsze zdarzenie w hi-  
stori całego świata; bo oto odwiecz-

ny, nieskończony Bóg, którego nie mogą pojąć wszyscy Święci w niebie i przed którym upadają Aniołowie i zakrywają sobie oblicza, nie śmiąc spoglądać na Majestat Boży — narodził się tu na ziemi pod ludzką postacią. Najszczęśliwsza — Bogu ulubiona niewiasta — czysta dziewica widzi przed Sobą ku niewypowiedzianej Swej rozkoszy Syna Boga najwyższego jako Swe własne Dziecię. — Co za godność — co za niewypowiedziane szczęście dla Matki Bożej; — dusza Jej niewątpliwie musiała się rozpylić we łzach radości w chwili, kiedy Boże Dzieciątko spojrzało na klęczącą nad Niem Matkę z wyrazem nadziemskiej godności i mądrości, ale zarazem i z uśmiechem pełnym wdzięku, powabu i słodyczy i gdy potem płacząc wyciągnęło do Niej rączki z miłością i pieśczo-tami, którychby nikt opisać nie zdołał. — Najświętsza Panna Marya ujrawszy to, upadła Dzieciątku Jezus

do nóg i złożyła Mu w uwielbieniu gorące słowa modlitwy i miłości. — Potem wyświadczyła Mu z radością i współczuciem po raz pierwszy macierzyńską usługę — powiła Je drżące od zimna w pieluszki, przygotowane już przed kilku miesiącami — potem ułożyła Je w żłóbku, który Jemu najwyższemu Panu i Królowi musiał służyć za posłanie.

W ten sposób poczęło się z Maryi, jaśniejącej cnotami, słońce prawdy wśród nocy, której ciemności były obrazem tych czarnych pomroków grzechowych, co okrywały świat przed ogłoszeniem zbawienia przez Chrystusa Pana; — a Marya czysta i niepokalana uświęciła się przez Narodzenie Pańskie jeszcze więcej. — Z radością uznają tę tajemnicę miliony wiernych wszystkich czasów w słowach: Niepokalanąś była, Panno, przed narodzeniem — nienaruszoną

w czasie porodu i po Poczęciu Swojem taką zostałaś.

Wszyscy uczciwi ludzie doznali w owej godzinie szczególniejszej radości, jakkolwiek nie znali jej przyczyny — a nawet nierozumne stworzenia mogły do pewnego stopnia z tej uroczystości świata całego się cieszyć.

Pasterzy betleemskich spotkało szczególniejsze szczęście nie tylko dlatego, że owej świętej nocy czuwali nad trzodą, lecz także z tego powodu, iż żyjąc w ubóstwie — w prostoduszności, w pogardzie u całego świata, w uczciwości i niewinności, z utęsknieniem oczekiwali przyjścia Mesjasza na świat.

Albowiem, nim jeszcze Marya i Józef mieli czas ochłonać z wielkiego podziwu nad tak niewymownie radosną i szczęśliwą tajemnicę narodzenia — przychodzą ci biedni pastuszkowie jako pierwsi wierni do ubogiej szopy, aby zobaczyć Dzieciąt-

ko, o którym im mówili Aniołowie, aby upaść przed Niem w pokorze na kolana i oddać Mu cześć Boską. — A kiedy już zaspokoiли gorące pragnienia swych serc, nie zapomnieli również i o najdroższej Matce Zbawiciela — lecz złożyli Jej także życzenia, hołdy i uwielbienia. — Opowiedzieli Jej o wszystkich cudownych zajściach tej nocy — o gwiazdzie jaśniejącej, o białym, jak śnieg Aniele i o całym zastępie niebieskich posłańców, którzy niewypowiedzianymi wdzięcznymi głosami śpiewali hymn: „Gloria in excelsis Deo...” Marya słuchała wszystkiego z uwagą — a gdy pasterze już odeszli, rozważała w cichej zadumie i błogiej radości to, co od nich słyszała.

#### N a u k a.

Staraj się o to, aby Jezus narodził się w twym sercu przez łaskę i to w niem zawsze przemieszkiwał.

W. W poczęciu Twojem, Panno nie-  
pokalanaś była,  
O. Módl się za nami do Ojca, któ-  
regoś Syna porodziła.

### Modlitwa.

Bądź pozdrowiona, święta Maryo,  
któraś przy śpiewach Aniołów Odku-  
picieła świata porodziła — a powiw-  
szy w pieluszki na twardem sianku  
w żłóbku ułożyła. Ciesz się, błogo-  
sławiona Boża-Rodzicielko — Ty  
bramo, przez którą światło przyszło  
na ziemię — Ty najzacniejsza ze  
wszystkich niewiast, niewiasto. Proś  
za nami Boskiego Swego Dzieciątka,  
aby ten maleńki Jezus rozpałił w nas  
choć iskrę tej miłości, którąś Ty tak  
pałała. Weź Najświętsza Panno serca  
nasze łaskawie do kolebki niebiańskie-  
go Twego Niemowlęcia, choćby były  
zimniejsze, niż stajnia betleemska  
i ogrzej je ogniem Boskiej Jego ku  
nam miłości. Amen.

15-go maja.

### Oczyszczenie Maryi. — Ofiarowanie Pana Jezusa.

„Ból mój przed oblicznością  
moją jest zawsze.“ (Ps. 37, 18).

Kiedy minęły dni spisu ludności  
i miasto Dawidowe opróżniło się  
z obcych przybyszów, szukali Marya  
i Józef jeszcze przytułku w mieście  
i znaleźli go prawdopodobnie w do-  
mu, położonym w śródmieściu Betle-  
emu czy też po za jego obrębem. Dnia  
ósmego po Narodzeniu Boskiego Dzie-  
ciątka dokonano na Niem wedle prze-  
pisów obrzędu obrzezania, co było  
symbolem Jego związku z ludzkością,  
wcielenia w ziemską Bożą czeladkę  
— a nadto także rękojmią Jego wzglę-  
dem nas zobowiązań i obietnic.

Przy tej sposobności otrzymało  
Dziecię Imię „Jezus“, (t. zn. Zbawi-  
ciel) według polecenia, które otrzy-  
mała Najświętsza Marya Panna z ust  
Anioła przy Swojem Zwiastowaniu.

Jeszcze jeden obowiązek ciążył na Matce Bożej; — prawo bowiem Mojżeszowe nakazywało, ażeby każda matka w 40 dni po urodzeniu pierwszego dziecka płci męskiej jawiła się w świątyni, ofiarowała swego pierworodnego syna Panu Bogu i przyniosła na swoje oczyszczenie ofiarę. — Marya, wierna prawu wybrała się z Dzieciątkiem w towarzystwie św. Józefa przez dolinę Rafaim do świętego miasta. Noc spędzili w domu znajomych w Jerozolimie — a następnego dnia wybrali się wczesnym rankiem do świątyni. Marya występuje tu jako kapłanka Nowego Przymierza, ofiarująca Bogu przedwiecznemu Jego własnego Syna, którego Sama porodziła; — Matka Boża chciała podziękować Bogu za niezliczone łaski, któremi była obdarowywaną i za niepojęte tajemnice, które się na Niej spełniły, a wiedząc o tem dobrze, że nie znalazłaby w tym celu żadnej lepszej i godniejszej ofiary nad Swego

Jednorodzonego Syna, ofiarowała Go przedwiecznemu Ojcu niebieskiemu na podziękowanie za otrzymane rozliczne łaski i dobrodziejstwa.

Kiedy święta Rodzina przeszła już przez dziedziniec pogański, który otaczał świątynię i zbliżała się do głównej bramy, wiodącej na inne podwórze — wyszedł naprzeciw nich sędziwy starzec Symeon — przywitał Ich z czcią i wyciągnął z gorącą tęsknotą ręce ku oczekiwanemu Dzieciątku, bo Duch św. objawił mu przedtem, że do świątyni ma zawitać Mesyasz. Z pełną czci i uwielbienia miłością przyjął Symeon Boże Dzieciątko z rąk Maryi i przycisnął je czule do swego łona, przyczem wyrzekł owe ewangeliczne słowa: „Teraz puszczasz w pokój, o Panie, służbę Twoją.“

A skoro potem oddał stary kapłan Dziecię świętej Dziewicy Maryi, spoważniał i posmutniał, bo przewidywał już teraz w duchu proroczym

wszystkie przyszłe trudy, cierpienia, śmierć Zbawiciela i te niewysłowione boleści, które później miały przeniknąć mieczem Serce Jego Matki najdroższej.

Tymczasem nadeszła także ośmdziesięciocztyletnia św. Anna wdowa i prorokini. — I ona również poznała w tem Niemowlęciu Zbawiciela — jak też i Jego Matkę — pozdrowiła Ich i wielbiła głośno. Marya i Józef zdumieli się z powodu nowego cudownego objawienia.

Pełna świętych uczuć poddała się teraz Marya nabożnie przepisom prawa i przedstawiła się wraz z innemi matkami kapłanowi, zapominając o Swojem dziewictwie i Boskiem Macierzyństwie; kapłan, spełniwszy ofiarę wprowadził Maryę wśród modłów i błogosławieństw na dziedziniec niewieści. Następująca potem powtórna ofiara i wykup Dziecięcia od służby kapłańskiej, co należało do ojca, zadały macierzyńskiemu Sercu

Maryi bolesną ranę, bo nie była to prosta tylko ceremonia jak przy innych dzieciach, lecz prawdziwa i doskonała ofiara; Maryi została tylko smutna pociecha, że wychowa Swoje Dziecię na krwawą Ofiarę i okup całej ludzkości, co się też spełniło później na górze Kalwaryi. Przypominała jej to krew ofiarowanych gołąbków, której znaczenie wytłómaczył Jej jasno w duchu proroczym świątobliwy Symeon; i z pewnością od tej chwili nie przestała Matka Boża myśleć o przyszłych cierpieniach Chrystusa.

#### N a u k a.

Bądź pokorny jak Marya i bądź gotów przyjąć krzyż, który ci Pan Bóg na twoje zbawienie przeznaczy.

W. (Łuk. 2). Gdy się spełniły dni Twego Oczyszczenia, Maryo, O. Przyniosłaś Dzieciątko Jezus do Jerozolimy.

Modlitwa.

Bądź pozdrowiona, święta Maryo, któraś się dobrowolnie i w pokorze poddała nie obowiązującemu Cię prawu oczyszczenia i któraś przytem wielką pociechę, a zarazem i ciężką boleścią przez Boga nawiedzona została. Przez boleść, która przeszła duszę Twoją jak miecz, w chwili, kiedy Ci Symeon gorzkie oznajmił prociwo, prosimy Cię o łaskę, abyśmy ni czynem ni myślą nie sprzeciwiali się słowom Syna Twego, i by nam godło odkupienia nie wyszło na sąd i potępienie, lecz posłużyło do chwalebego zmartwychwstania i wiecznego zbawienia. Amen.

16-go maja.

**Pociechy Maryi przy przyjściu trzech  
Mędrców ze Wschodu. \*)**

„Ku niewymownej radości widziałem twój lud składający dary.”

(1 Kronik. 29, 17).

Niezadługo po ich powrocie z Jerozolimem do spokojnego Betleemu przygotował dobrotliwy Pan Bóg Maryi i Józefowi nową niespodziankę. Pewnego dnia zbliżali się do miasteczka bogaci, wysoko wykształceni mężowie, którzy przybywali tu z wielkim i wspaniałym orszakiem. Kiedy już stanęli u celu swej podróży, zatrzymali się przed ubogim domkiem, w którym mieszkała święta Rodzina i prosili o przyjęcie.

---

\*) Jeśli Kościół obchodził uroczystość „Trzech Królów” przed świętem Matki Boskiej Gromnicznej, nie chce przez to wyrazić chronologicznego następstwa tych zdarzeń, lecz ma na celu zaznaczenie duchowego związku obu objawień się Pana Zbawiciela żydom wobec pasterzy i poganom wobec Mędrców.

Józef św. przyjął ich ochotnie i u-  
przejmie. „Czy tu się znajduje nowo-  
narodzony król żydowski?“ — zapy-  
tali się świętego Opiekuna Zbawi-  
cielowego, poczem zaczęli opowiadać,  
że widzieli w swojej ojczyźnie na  
Wschodzie Jego cudowną gwiazdę,  
którą przepowiedział niegdyś ich Pro-  
rok Balaam i która teraz właśnie uka-  
zała się nad tym domem. Kiedy Jó-  
zef zawiadomił Maryę o niespodzie-  
wanych odwiedzinach, weszła Marya  
z Dzieciątkiem na łonie do gości,  
a skoro ci zobaczyli Matkę Bożą  
z Niemowlęciem, osłupieli ze zdumie-  
nia: Tajemniczy Majestat, który ja-  
śniał na małej postaci Zbawicie-  
la i opromieniał Oblicze Maryi, mu-  
siał widocznie być bardzo potężny,  
kiedy tych uczonych i możnych po-  
gan mimo to, że ich rozczarował widok  
ubogiego domku i nędznego otocze-  
nia utwierdził w wierze, bo się rzu-  
cili na ziemię i modlili się z bojaźnią  
i czcią do Bożego Dzieciątka, przez co

uznali w Niem prawdziwego Boga-  
Człowieka i Odkupiciela całego ro-  
dzaju ludzkiego. Potem, nie podno-  
sząc się z ziemi, otworzyli kosztowne  
naczynia, które ze sobą przynieśli  
i ofiarowali zawarte w nich dary, zło-  
to, kadzidło i mirrę nowonarodzo-  
nemu Królowi żydowskiemu, Zbawi-  
cielowi świata. — Matka Boża przy-  
jęła te dary w Imieniu Swego Boskie-  
go Niemowlęcia, poczem powstałi trzej  
królowie i złożyli hołdy uwielbienia  
Maryi za to, że się stała Matką Jedno-  
rodzonego Syna Bożego; następnie o-  
powiadali Jej o swych długoletnich  
oczekiwaniach przyobiecane go Odku-  
piciela i swem nieustannem spogląda-  
niu na gwiazdziste niebo jakby z za-  
pytaniem, czy jeszcze nie zesłała „ju-  
trzenka z Jakóba“ i o tem, jak ocze-  
kiwana gwiazda się im ukazała.

Marya słuchała tego wszystkiego  
ze zdumieniem i z wdzięcznością dla  
Boga, który w Swej niepojętej mą-  
drości obmyślił tak różne drogi i środ-

ki do oznajmienia ludziom przyjścia na świat Mesjasza i opowiadała nawzajem świętym Mędrcom o tajemniczym Wcieleniu Bożego Syna i o szczegółach, które zaszły przy Jego Narodzeniu. Pobożni mężowie wysłuchali z wielką radością opowiadań Matki Bożej, a pokrzepieni i pocieszeni na duchu przez widok niebiańskiego Niemowlęcia i Maryi odjechali uszczęśliwieni do swojej ojczyzny. Marya i Józef wielbili niewymownie Pana Boga za to, że do nich ubogich sprowadził bogatych, do prostaczków — uczonych, do skromnych — możnych, i że po raz pierwszy o Imieniu Zbawiciela usłyszeli poganie i oddali Mu należny hołd. Przepowiednia Symeonowa, że Boskie Dzieciątko stanie się światłością do oświecenia pogan, spełniła się już po części z chwilą przybycia trzech Mędrców do domku Najświętszej Rodziny, a uzupełnioną została przez rozszerzenie nauki Chrystusowej wśród pogan.

### Nauka.

Złożymy Zbawicielowi naszemu przynajmniej swe serca w ofierze i ofiarujmy Mu złoto świętej miłości, woń gorącej modlitwy i mirrę obietnicy, że będziemy zawsze tak tylko w życiu postępować jak się Jemu najbardziej podoba.

W. (Łuk. 2). Za dni Heroda, króla przybyli Mędrcy ze Wschodu.

O. Weszli do domku i znaleźli w nim Ciebie, o Matko z Dzieciąciem.

### Modlitwa.

Bądź pozdrowiona, święta Maryo, której Serce przepelnione było radością, kiedy trzech Mędrcy ze Wschodu przybyli, aby Synowi Twemu cześć prawdziwie Boską oddać i złożyć Mu dary ze złota, kadzidła i mirry. Wyproś nam, Matko Najświętsza, łaskę, abyśmy i my uznawali w Nim Boga, najwyższego Pana i cieszyli się z tego, że zależymy od Niego i byśmy Mu składali nieustannie w ofierze ży-

wą wiarę, silną nadzieję i czyste, przepełnione gorącym pragnieniem uczynnej miłości serce. Amen.

17-go maja.

### **Ucieczka Maryi do Egiptu.**

„Położyłeś łyzy moje przed oblicznością Twoją.“ (Ps. 55, 9).

Pobożni Mędrcy ze Wschodu, pożegnawszy Matkę Boskiego Dziecięcia i Jego opiekuna, udali się do swych namiotów, aby nieco wypocząć i wybrać się potem w daleką podróż z powrotem. Lecz w nocy ostrzegł ich we śnie Anioł Pański, ażeby nie wracali do swej ojczyzny drogą, prowadzącą przez Jeruzalem, jak sobie tego życzył Heród, lecz, aby tam zdążali w kierunku południowym.

Może tej samej jeszcze nocy zjawił się także św. Józefowi Anioł i rozkazał mu z Dziecięciem i Jego Matką uchodzić do Egiptu. Wskutek tego

obudził się Józef i opowiedział Maryi o poleceniu Bożem. — O jak zmienne jest życie ziemskie! Właśnie co dopiero cieszyła się święta Rodzina z trzema Mędrcami, jeszcze nie przebrzmiały w domku objawy radości, gdy nagle zwiastował im Anioł Pański niebezpieczeństwo grożące Bożemu Dziecięciu i rozkazał im uchodzić z ojczyzny. — Wobec tego postanowili nie zwlekać i uchodzić natychmiast. Przygotowawszy wszystko, co było do podróży niezbędne i wzięwszy Niemowlę wyruszyli w drogę. Noc była cicha i spokojna. Święta Rodzina minęła śpiesznie miasto Dawidowe i zdążyła w stronę pustyni arabskiej. Droga była bardzo długa, bo do jej przebycia trzeba było więcej niż sto godzin — a trudy i niewygody były z nią nierozłączne. Boscy opiekunowie Jezusa musieli znosić głód, pragnienie i wyczerpanie nie tylko za dnia w czasie ucieczki — lecz i w nocy, bo musieli odpo-

czywać pod gołem niebem, ale nie zrażali się niczem — owszem czuli niewymowną radość, że to cierpią dla uratowania Bożego Syna — a naszego Zbawiciela. Wkrótce stanęli w Egipcie u celu swej podróży. Zatrzymali się w miejscowości Gessen, zamieszkiwanej przedtem a i w małej ilości i dziś jeszcze przez żydów, a leżącej niedaleko od dzisiejszego Kairo. Jako ubodzy tułacze pracowali ciężko na własne utrzymanie. Życie upływało im w nędzy i niedostatku — ale nie brakowało w niem także pewnej pociechy, bo ku wielkiej radości Matki Bożej wzrastało Dziecię Jezus w zdrowiu i wkrótce zaczęło wymawiać to słodkie imię: „Mamo“ — uczyło się stawiać pierwsze kroki i zabawiało się z innymi dziećmi.

Tymczasem lata mijały, a Dziecię wzrastało w łasce u Boga i u ludzi. A gdy Herod umarł, oto Anioł Pański ukazał się we śnie w Egipcie Józefowi, mówiąc: „Wstań, a weź-

mij Dziecię i Matkę Jego a idź do ziemi Izraelskiej, albowiem ci, którzy szukali duszy Dziecięcej — pomarli.“

Święta Rodzina przyjęła tę wiadomość z radością a posłuszna wezwaniu Pańskiemu przygotowała się niezwłocznie do powrotu i wyruszyła wkrótce z gościnnego Egiptu, pożegnawszy przedtem zaprzyjaźnione tu z niemi rodziny i podziękowawszy Bogu wszechmocnemu za opiekę, którą ich na tułacze otaczał.

#### N a u k a.

Uciekaj przed grzechem jakoby przed ciosami miecza obosiecznego, bo on zabija w Tobie Jezusa i Jego łaskę.

W. (Mat. 2). Wstań Matko Boża, a weźmij Dziecię i uchodź do Egiptu.

O. Albowiem Heród szukać będzie Dziecięcia, aby je stracić.

### Modlitwa.

Bądź pozdrowiona, święta Maryo, któraś musiała uchodzić daleko do Egiptu, aby uratować Swe drogie Dzieciątko przed zamachem srogiego Heroda. Błagam Cię — byś nas wzięła w Swą potężną opiekę, abyśmy mogli przy Twej łaskawej pomocy unikać zasadzek złego ducha, byśmy dążąc przez niebezpieczną pustynię tego życia, zasłużyli sobie na łaski potrzebne do zbawienia i dostali się przez to do szczęśliwej ojczyzny niebieskiej. Amen.

---

18-go maja.

### **Strapienie i poclechy Maryi z powodu chwilowej straty i odnalezienia dziecięcia.**

---

„I szukałem go — a nie znalazło się miejsce jego.“ (Ps. 36, 35).

Wracając z Egiptu do ziemi żydowskiej, dowiedział się św. Józef, że panowanie objął po swoim ojcu He-

rodzie syn jego Archelaus; ten był również jak i poprzednik okrutny. Z obawy przed nim porzucił błogosławiony Opiekun Zbawiciela zamiar udania się do Betleemu — lecz podążył do Nazaretu, gdzie był domek Maryi. Tu wzrastał Jezus w latach i cieszył się łaską u Boga i u ludzi.

A rodzice Jego chodzili co roku do Jeruzalem na dzień uroczysty Paschy. A gdy Boże Dziecię miało już lat dwanaście, udali się tam, aby wziąć udział w uroczystości. Według przepisów prawnych trwały święta przez siedm dni. — Rodzina święta spędziła ten czas na służbie Bożej i modlitwie — a gdy uroczystość się skończyła, wybrała się z powrotem do Nazaretu. Był zwyczaj u żydów, że, kiedy szli do miasta świętego i do domu powracali, dzielili się na osobne grupy; w jednych szły niewiasty, w drugich mężczyźni — dzieci natomiast, towarzyszące im przyłączały się do ojca lub matki. Dlatego też

Marya, nie widząc Swego Syna, mogła słusznie przypuszczać, że się znajduje przy boku Józefa — jak również i Józef św. mógł w tym wypadku sądzić, że Jezus towarzyszy Swej Matce. — Marya i Józef wracając z Jeruzalem nie zauważyli, że Dziecię Jezus zostało w mieście. A mniemając, że On był w ich towarzystwie, uszli dzień drogi. Zauważywszy jednak Jego nieobecność, szukali Go między krewnymi i znajomymi. Lecz wszelkie poszukiwania i dowiadывania się były bez skutku; nie znaleźli Go między tymi, co ich wyprzedzili, ni między pozostałymi za ich gromadą i od nikogo nic się nie dowiedzieli o Swym nieodżałowanym Synu, bo nikt z pielgrzymów nie widział go w drodze. Z wielkim niepokojem i nieopisaną boleścią wybrali się Boscy Opiekunowie z powrotem do Jerozolimy. Tu przebiegli wszystkie ulice i drogi, przeglądnęli wszystkie orszaki pielgrzymów, pytając się,

czy nie wiedzą czego o ich najukochańszym Synu — poszukiwali Go po wszystkich domach — lecz napróżno — nie znaleźli go nigdzie i nie wpadli nawet na ślady jego odnalezienia. Tak samo zeszedł na daremnych poszukiwaniach drugi dzień i noc. Chwile te należą do najboleśniejszych w życiu Maryi.

Wreszcie dnia trzeciego weszli prawie przypadkowo do tej części świątyni, w której doktorowie i uczeni wykładali Pismo święte i każdemu odpowiadali na zadawane pytania. Tu zastali ku niewymownej radości Jezusa, siedzącego w pośrodku doktorów. Na widok Bożego Dziecięcia zniknęła w Sercu Bożej Matki ostatnia żałość — a miejsce jej zajęła błoga i słodka uciecha tem miłsza po przebytych utrapieniach i boleściach dni poprzednich. Zbliżywszy się do Jezusa, rzekła: „Synu, cóżes nam uczynił?“ (Łuk. 2, 48).

N a u k a.

Ucz się od Maryi tej wielkiej miłości do Jezusa i tęsknij za Nim, bo wiedz, że każdy, kto Zbawiciela szuka, znajdzie Go.

W. (P. n. p. 3). Wstałaś i obieżałaś miasto,

O. Po ulicach i po rynkach szukałaś Tego, którego miłuje dusza Twoja.

M o d l i t w a.

Bądź pozdrowiona, święta Maryo, któraś przez trzy dni ku wielkiej Swej boleści i strapieniu zaginionego Dzieciątka Jezus szukała i wkońcu Go w świątyni jerozolimskiej znalazła. Wyjednaj nam łaskę, abyśmy się nigdy od Jezusa nie oddalali, a, gdybyśmy mieli to nieszczęście go utracić, spraw, byśmy wrócili do Niego ze skruszonym sercem, uzyskali przebaczenie i w stanie Jego łaski na zawsze pozostali. Amen.

19-go maja.

**Życie rodzinne Maryi w Nazarecie.**

„Stałam się przed nim jako pokój znajdująca.“ (P. n. p. 8, 10).

Że Zbawiciel został w świątyni bez wiedzy Swych Opiekunów — uczynił to tylko za wyraźną wolą Ojca niebieskiego, bo w przeciwnym razie byłby nie sprawił Matce Swej najdroższej i świętemu Józefowi tej przykrości. Po powrocie z Jerozolimy mieszkała Najświętsza Rodzina nadal w Nazarecie — a Jezus wzrastał w mądrości, w latach, w łasce u Boga i u ludzi i był im poddany. Rozprawiając z uczonymi w Piśmie, dał Jezus po raz pierwszy świadectwo o Sobie, że jest Bogiem — a żyjąc w ubogiej miejscinie galilejskiej, ukrywał chwałę Swego Boskiego Majestatu aż do czasu rozpoczęcia urzędu nauczycielskiego. Lata, w których Zbawiciel przebywał przy boku Maryi, pomagał Swym przybranym rodzicom w pracy,

modlił się i okazywał Im wielką miłość i bezgraniczną uległość, były dla Matki Bożej chwilami największych pociech i nieopisanego szczęścia, bo przecież w osobie Jezusa ukryty był sam Bóg wszechmocny, a Maryja poświęciła całe Swe życie na wyłączną służbę Bogu i niczego więcej nie pragnęła nad Jego chwałę, a pielęgnując Syna Bożego, spełniała tem samem wolę Ojca niebieskiego i zjednywała Sobie przez to coraz więcej szczególniejszych łask, aby niemi potem i nas hojnie obdarowywać. Przez Jezusa spływały do serca najukochańszej Jego Matki Maryi coraz to nowe źródła obfitych łask i ozdabiały Jej duszę wonnymi kwiatami cnót i czyniły Ją podobną do raju, w którym panowała niebiańska rozkosz i wesele.

Jaki też spokój musiał przemieszkować w tym ubogim domku Boga-Zbawiciela, który jest teraz miejscem nieustannych pielgrzymek w Loretto, dokąd go przenieśli cudownie Aniołowie,

wie, aby nie uległ zniszczeniu niewiernych.

Na skromne utrzymanie Przenajświętszej Rodziny zapracował św. Józef pracą własnych rąk — a w miarę wieku był mu w niej nie mało pomocny Jezus. Najświętsza Maryja Panna zajmowała się mniej potrzebami domu, natomiast oddała się całkowicie wychowaniu Bożego Dziecięcia i to z taką troskliwością i poświęceniem się, na jakie się tylko może zdobyć matka, dbała o dobro jednorodzonego syna, a wszystko to czyniła z miłością tak doskonałą, że Ją musieli podziwiać Aniołowie i Pan Bóg w niebie. Jezus nawzajem pomagał Matce, gdzie tylko mógł i starał się Jej wywdzięczyć za to przez Swoją słodką i delikatną miłość, przez bezgraniczną uległość i cześć.

To posłuszeństwo Bożego Syna dla Matki budziło podziw u niebian i pouczało ich zarazem o wysokiej godności Maryi, skoro Jej się podda-

wał we wszystkim pokornie sam Bóg. Marya była wprawdzie ubogą i nie czczoną na świecie, lecz Boskie Macierzyństwo wzbogaciło Ją i przyniosło dla Niej chwałę. Niewymowna to musiała być radość dla Jej matczy-  
nego Serca, kiedy widziała, jak Jezus  
wzrastał w latach i mądrości i jaśniał  
nie tylko zaletami ciała, lecz także  
cnotami duszy. Pociecha nie miałaby  
granic, gdyby tylko była mogła Mat-  
ka Boża zapomnieć ową przepo-  
wiednię, która się miała na Synu ku  
Jej boleści spełnić. Lecz stać się to  
nie mogło, bo ilekroć spojrzała na su-  
kienkę Jezusa, którą Sama własno-  
ręcznie utkała, tyle razy przychodziła  
Jej na myśl owa straszna godzina, kie-  
dy ona miała się umoczyć w Boskiej  
Krwi Zbawiciela; również, ilekroć po-  
dziawiała Jego jaśniejące Oblicze, ty-  
lekroć przedstawiała się Jej duszy  
chwila, w której ta promieniejąca  
wdziękami młodości twarz Je-  
zusa miała się pokryć bladością i po-

tem śmiertelnym. Z tegoż powodu na  
twarzach Matki Bożej i Jej Syna naj-  
droższego malował się jakiś cichy  
smutek, jak to przepowiedział w du-  
chu proroczym Psalmista: „Ból mój  
przed oblicznością moją jest zawsze.“  
(Ps. 37, 18).

#### N a u k a.

Według Bożego postanowienia po-  
winna być chrześcijańska rodzina  
wzorem świątobliwości; staraj się  
więc i ty, ażeby twoja rodzina na-  
śladowała Najświętszą Rodzinę w  
zgodzie, pracowitości i pobożności.

W. (Łuk. 2). Jezus zstąpił z Tobą,  
o Maryo, i Józefem, świętym Two-  
im Oblubieńcem do Nazaretu.

O. I był Wam poddany.

#### M o d l i t w a.

Bądź pozdrowiona, święta Maryo,  
któraś z Synem Bożym przez tyle lat  
w kółku rodzinnem żyła i widziałaś,  
jak nasz Zbawiciel wzrastał w latach

Marya, Królowa maja.

i łasce Bożej. Podobnie, jak byłaś Matką w świętym domku nazaretańskim — tak jesteś teraz Opiekunką i Matką naszych rodzin — a jako Matkę naszą, błagamy Cię, wstaw się za nami do Syna Twego najdroższego Jezusa Chrystusa, ażeby bez przerwy w naszych domach mieszkał i nami rządził. Amen.

Jezus, Marya, Józef oświecajcie nas, wspomagajcie nas, ratujcie nas. Amen.

---

20-go maja.

**Marya przy śmiertelnem łożu  
świętego Józefa.**

---

„Nie spałem i stałem się jako  
wróbel sam jeden na dachu.“

(Ps. 101, 8).

Szczęśliwe i spokojne życie Najświętszej Rodziny w Nazarecie nie mogło, jak wogóle wszystko na świecie trwać na wieki. Zaszły w niem zmiany ze śmiercią wiernego i peł-

nego poświęcenia Oblubieńca Maryi świętego Józefa. Z czasem zaczął Opiekun Zbawiciela opadać zwolna na siłach, a po ogólnem wyczerpaniu przeczuwał bliską swą śmierć. Dotychczas sprawował on wobec Matki Bożej i Jezusa rolę Anioła Stróża, a w ich towarzystwie udoskonalał się i uświęcał coraz więcej. Zbawiciel, doszedłszy do pełnoletności, nie potrzebował już ojcowskiej opieki, a Bóg sam nie chciał, aby św. Józef, który poniósł w Swem wzniosłem powołaniu tyle trudów i móżołów, był ponad to jeszcze świadkiem strasznej męki, którą miał wycierpieć Jezus Chrystus.

Najświętsza Marya Panna pielęgnowała Swego błogosławionego Oblubieńca w chorobie z czułą i niestrudzoną troskliwością, a pocieszając go na łożu śmiertelnem, czuła się szczęśliwą, że św. Józef, który tak często patrzył własnymi oczyma na Zbawiciela, pieścił Go, pielęgnował i żywił,

wyzionął ducha na Jego łonie. Jakż stąd płynęła pociecha dla Matki Bożej, kiedy widziała, jak Jej Syn najmilszy podtrzymywał własnymi, Boskimi rękoma bezwładną głowę Swego opiekuna i jak spoglądał na Niego wzrokiem, pełnym słodyczy i Boskiego Majestatu. W tak świętem otoczeniu spokojnie było umierać św. Józefowi, którego dusza wśród błogosławieństw Zbawiciela i modlitw Maryi opuściła ciało, aby osiągnąć szczęśliwość wiekiustą, aby się dostać do Patryarchów i Sprawiedliwych Starego Zakonu i oznajmić im radosną nowinę rychłego odkupienia.

Śmierć jego postawiła Maryę w zupełnie innem położeniu. Dotychczas bowiem miała we wszystkich przeciwnościach, niebezpieczeństwach, we wszelakich potrzebach i uciskach towarzysza, a teraz po trzydziestoletniem mniejwięcej pożyciu rodzinnem została osieroconą i pozbawioną opieki, została osamotnioną wdową, a-

żeby przez swoje życie w tym stanie zostawić przykład dla owdowiałych niewiast do naśladowania.

#### N a u k a.

Nie rozpaczajmy, kiedy nam Bóg zabiera kogoś ukochanego z rodziny — lecz zgadzajmy się pokornie z wolą Bożą.

W. W godzinę śmierci naszej wstaw się za nami do Syna,

O. I uproś nam, Matko Niepokalana, szczęśliwą śmierć.

#### M o d l i t w a.

Bądź pozdrowiona, święta Maryo, któraś przez Swoją obecność i modlitwy osładzała ukochanemu Oblubieńcowi, leżącemu na śmiertelnej pościeli ostatnie dni żywota i wyprosiła mu śmierć szczęśliwą. Błagamy Cię, spojrzij na nas łaskawem okiem w godzinie śmierci i spraw, abysmy zeszedli z tego świata pojednani z Synem Twoim, a naszym panem Jezusem

Chrystusem i mogli się dostać do o-  
biecanej nam ojczyzny niebieskiej. A.

---

21-go maja.

### **Boleść Maryi przy pożegnaniu Jezusa.**

---

„Oddalił się ode mnie Pocle-  
szyciel, nawracający duszę mo-  
ją.“ (Pr. Jer. 1, 16).

Bolesną była dla Najświętszej  
Maryi Panny śmierć św. Józefa, lecz  
wkrótce zażądał od Niej Pan Bóg  
jeszcze większej ofiary, bo niezadługo  
po jego pogrzebie nadszedł czas, w  
którym miał Ją opuścić Jej najukochań-  
szy Syn, aby rozpocząć publicznie  
Swoj zawód nauczycielski. Matka  
Boża wiedziała wprawdzie już od  
dawna, że za wolą Ojca niebieskiego  
miał Jezus być nauczycielem ludu  
Swego, mimo to jednak rozstanie się  
z Nim było z niemałą dla Niej połą-  
czone boleścią; lecz była to jedna  
z tych ofiar, które Marya musiała po-

nieść, przyjmując na Siebie macie-  
rzyństwo Syna Bożego. A żalność ta  
była tem większą, że Matka Najświęt-  
sza przeczuwała, ile Zbawiciel będzie  
musiał w tym czasie wycierpieć od  
ludzi złych i przewrotnych. Mimo to  
jednak nie upadała na duchu, lecz  
zdawała się z pokorą i ufnością cał-  
kowicie na wolę Bożą; nie próbowała  
nawet wstrzymywać Jezusa od pu-  
blicznego wystąpienia, mimo że Jej  
niewymowną sprawiał przykrość wy-  
rzeczenie się ciągłego obcowania  
z najdroższym Synem.

W nagrodę jednak za te utrapie-  
nia mogła patrzeć własnymi oczyma  
na błogie skutki działalności Zbawi-  
ciela, na Jego cuda i dowody bezgra-  
nicznej miłości i stała się przez to  
wzorem dla tych rodziców, od któ-  
rych Pan Bóg żąda poświęcenia wła-  
snego dziecka na wyłączną Jego  
służbę.

Jezus, żegnając Matkę Swą naj-  
milszą, padł Jej w objęcia, a Marya

dziękowała Mu za te dni szczęśliwe, które przeżyła w Jego Boskiem towarzystwie, upadła przed Nim na kolana i prosiła o błogosławieństwo. Oblicze Maryi zalało się przytem rzęsimi łzami rozrzewnienia, żalu i tęsknoty, lecz jako mężna niewiasta pożegnała Go według świadectwa Pisma św. wzniosłemi i stanowczemi słowami, mówiąc: „Niech się stanie, Panie, wola Twoja.“

Teraz została Matka Boża sama, bo Jezus poszedł do Jana, aby się ochrzcić w rzece Jordanie, a po chrzcie udał się na puszcę, aby rozpocząć w czasie czterdziestodniowego postu przygotowania do zawodu nauczycielskiego.

W samotnym domku nazaretańskim panowała teraz żałość, smutek i głucha cisza, bo chociaż Zbawiciel polecił przy pożegnaniu Matkę Swą ukochaną opiece blizkich krewnych i pobożnych sąsiadów, to jednak Marya czuła się opuszczoną i osieroconą.

### Nauka.

Ofiaruj Bogu chętnie i ochoczo to, czego od ciebie w ciągu życia wymaga, a bądź przekonany, że On cię obficie wynagrodzi.

W. Oczy Twoje, o Matko, zalewają się gorzkimi łzami,

O. Bo Cię opuścił Twój Pocieszyciel i ochłoda Twej duszy.

### Modlitwa.

Pozdrawiamy Cię, święta Maryo, któraś po szczęśliwych latach wspólnego życia ze Swoim Jednorodzonym Synem nie uchyliłaś się przed tak gorzką boleścią, aby Go oddać na spełnienie apostołskiego powołania i dzieła naszego odkupienia. Wyproś nam, pokornie prosimy, łaskę, abyśmy ofiarę, którą Pan Bóg od nas wymaga dla naszego zbawienia, składali ochotnie i z wiarą. Amen.

22-go maja.

**Marya na uczcie w Kanie  
Galilejskiej i Jej żywot w czasie pu-  
blicznej działalności Jezusa.**

„Jedną przedkładam prośbę.”

Po rozpoczęciu zawodu nauczycielskiego bywał Zbawiciel coraz rzadziej w Nazarecie, a jeśli to czynił, to przebywał w nim niedługo. Marya towarzyszyła Jezusowi wraz z innymi świętymi niewiastami w czasie tych misyjnych wędrówek, bo Jej najgorętszym pragnieniem i najwyższym szczęściem było słuchanie z ust Bożych słów prawdy, miłości i zbawienia. Nadzwyczajne cuda, spełniane przez Chrystusa Pana nie tylko dla dobra przyrodzonego, lecz także i nadprzyrodzonego, miłość, cześć, jaką Go otaczał wierny lud, wielka i rosnąca z każdym dniem ilość zwolenników Jego — to wszystko napełniało duszę Maryi błogą pociechą i nieopisanem szczęściem. Lecz Jej

macierzyńskiemu Sercu nie brakowało również smutków i utrapień, bo ilekroć patrzała na to, jaką zawziętością i nienawiścią pałają ku Zbawicielowi Faryzeusze i jak podburzają przeciwko Niemu lud, oczerniając Go niewinnie — tyle razy taką czuła boleść w Sercu, jakoby je przeszył ostry miecz. Ale cierpienia te były nieuniknione jak dla Jezusa, tak dla Matki Jego Najświętszej. Że Marya spotykała się ze Synem Swoim w czasie Jego nauki, dowiadujemy się o tem z dwu miejsc, zawartych w Ewangeliach św. — I tak czytamy u św. Mateusza (12, 47), że razu pewnego chciała Matka Boża w towarzystwie braci Jego tj. uczniów z Nim spokrewnionych widzieć Jezusa w Kafarnaum, lecz nie mogli się do Zbawiciela dostać z powodu wielkiego natłoku ludności, słuchającej słowa Bożego. O drugim spotkaniu się Maryi z Panem Jezusem wspomina Jan, Ewangelista; zaszło ono zaraz na początku Jego działalności apo-

stolskiej na godach weselnych w Kanie Galilejskiej, na które nowożeńcy zaprosili Syna Bożego i Matkę Jego. O ile przypuszczać należy, byli młodzi małżonkowie spokrewnieni z Najśw. Rodziną lub co najmniej z Nią za przyjaźnieni.

Pan Jezus przyszedł na ucztę weselną wraz ze Swoimi nieodstępnymi uczniami.

Marya, która niemało się przyczyniła Swoją roztropną radą i pomocą do godnego przyjęcia gości, zauważyła po pewnym czasie, że gospodarzom domu zabrakło wina, a nie chcąc wprawić nowożeńców z tego powodu w kłopot, zwróciła się nieznacznie do Jezusa i rzekła: „Panie, wina nie maia.” Zbawiciel odpowiedział: „Co Mnie i Tobie niewiasto? jęszcze nie przyszła godzina Moja?”

I rzeczywiście nadeszła już ta godzina, w której Chrystus miał spełnić pierwszy cud ku zbudowaniu obecnych tu z Nim młodzieńców i na roz-

poczęcie Swego nauczycielskiego zawodu. Matka Najświętsza wiedziała o tem, dlatego też poleciła usługującym domownikom, ażeby spełnili posłusznie to, co im Jezus poleci. A było tam w domu sześć stągwi kamiennych, które Pan Jezus kazał napęłnić wodą, a pobłogosławiwszy ją, kazał czerpać i podać przełożonemu wesela. I stał się cud, bo woda przemieniła się na wyborne wino. Wkrótce rozeszła się wieść o tem wśród gości weselnych, wszyscy podawali sobie cudownie uczyniony napój do skosztowania i spoglądali tymczasem na Zbawiciela ze zdumieniem, czcią, radością i miłością a równocześnie i na Jego Matkę, której Syn przynosił pociechę i chlubę, czyniąc zadość jej prośbie. Wstawiennictwo Maryi było pośrednią przyczyną cudu Jezusowego. Przy całym tem zajściu okazała Marya delikatne, czule i macierzyńskie Serce.

### Nauka.

Uciekaj się zawsze we wszystkich potrzebach pod macierzyńską obronę Maryi, a wszystko otrzymasz, bo Syn Jej najmilszy niczego nie odmawia Matce Swej ukochanej.

W. We wszelkiej trwodze, nędzy i utrapieniu,

O. Przybądź nam z pomocą Maryo, przeczysta Dziewico.

### Modlitwa.

Bądź pozdrowiona, święta Maryo, któraś Synowi Swemu w czasie Jego apostołskiej działalności, jeśli nie zawsze osobiście, to przynajmniej duchowo towarzyszyła i cieszyła się z pracy Zbawiciela nad zbawieniem ludzkości. Okaż nam w potrzebie i utrapieniu równie miłosierne i czułe Serce, którem obdarzałaś gości weselnych w Kanie Galilejskiej. Wyjednaj nam, błagamy Cię, łaskę, abyśmy mogli zawsze postępować zgodnie z Boską nauką Jezusa i byśmy przez

grzech nigdy od Niego się nie oddalali. Wspieraj nas, Matko najczystsza, potężną Swoją opieką, abyśmy przystępowali zawsze godnie do Stołu Pańskiego na pożywanie Ciała i Krwi przenajdroźszej Syna Twego, utajonego w Przenajświętszym Sakramencie i stali się przez to godnymi zasiadać kiedyś w wieczności przy stole niebieskim, gdzie nas Syn Twój, a nasz Pan nektarem szczęśliwości upajać będzie. Amen.

---

23-go maja.

### **Cierpienia Maryi z powodu męki Zbawiciela.**

---

„Obaczcie i przypatrzcie się, jeśli jest boleść, jako boleść moja.“ (Pr. Jer. 1, 12).

W opisywaniu życia Najświętszej Matki Bożej doszliśmy do tych dni, w których najwyraźniej spełniała się na Niej przepowiednia Symeona, „że Serce Jej przeniknie miecz boleści“,

bo nadeszła właśnie chwila, w której Jezus miał wypełnić wolę Ojca niebieskiego i spełnić ofiarę przez Swą śmierć na przebłaganie Boga za winy Adama i na okup rodzaju ludzkiego. Jeszcze nie przebrzmiały radosne okrzyki: „Hosanna“, którymi witano Chrystusa wjeżdżającego do Jerozolimy, a Faryzeusze ułożyli już spisek na Jego zgubę i wnieśli skargę na Niego do władzy.

Pan Jezus bawił w domu Łazarza w Betanii, miejscowości, odległej od Jerozolimy o trzy ćwiercie godziny. Tutaj także miała się zatrzymać Najświętsza Maryja Panna. W czwartek, w przeddzień męki Zbawiciela zapanały w domu wielki smutek i żałoba, bo Chrystus przepowiedział wyraźnie to, co się miało wkrótce na Nim spełnić. Pożegnawszy czule Matkę Swą najdroższą, zalewającą się gorzkiemi łzami żalu i rozpacz i wszystkich domowników, udał się Jezus wraz z uczniami do Jerozolimy, aby tam od-

być wspólną wieczerzę wielkanocną. Ile to boleści musiała przeżyć Marya onej nocy, w której Jej doniósł jeden ze zbiegłych uczniów Jezusa o zdradliwym pojmaniu Jej najukochańszego Syna. Gorąca miłość macierzyńska rwała Ją do Jerozolimy, ażeby się tam przynajmniej raz jeszcze spotkać z Jezusem, a jeśliby z Nim równocześnie nie umarła, aby mogła choć wspólnie cierpieć i przynieść Mu przez Swą obecność ulgę w męce. Dlatego też zaraz z rana dnia następnego (tj. w Wielki Piątek) wybrała się Marya w towarzystwie Magdaleny w drogę. Przedtem była już raz Matka Boża w Jerozolimie i to jeszcze wtedy, kiedy szukała zaginionego Dziecięcia i znalazła Go w świątyni pośród uczonych w Piśmie i doktorów, których Jezus zadziwił Swą niebiańską pięknoscią i Boską mądrością. Ale jak odmienną jest obecna chwila. Dziś spotyka Marya Jezusa w innym miejscu i w całkiem innym otoczeniu.

Wtedy przepełniała Jej Serce radość, dziś rozdziera je żal, smutek i boleść, bo widzi Zbawiciela otoczonego przez niemiłosierne żołdactwo, Faryzeuszów i pospólstwo, widzi, jak upada pod ciężarem krzyża, a twarz Jego Boska jaśniejąca przedtem światłem niebios, splwana i pohańbiona sromotnie zalewa się krwawym potem, a włosy na głowie i brodzie stargane i zeszpecone dopełniają bolesnego wyrazu Przenajświętszego Oblicza Zbawiciela.

Boleść Maryi była wielka; nie mogła nawet patrzeć na niewinną mękę Syna Swego Jednorodzonego i byłaby chętnie odwróciła oczy od tak niewymownie przykrego widoku, lecz miłość macierzyńska nie pozwalała Jej na to, lecz kazała iść za Jezusem po tej ciernistej drodze krzyżowej. Marya postępowała za orszakiem w pewnem oddaleniu, a towarzyszyła Jej gromadka, złożona z kilku pobożnych niewiast i świętego Jana. Zatrzymali się

na górze Golgota. Tu przygotowany nowy rodzaj męki dla Pana Jezusa i Matki Jego Najświętszej. Widok krzyża, do którego ma być przybity Zbawiciel, rozdziera nową ranę w Sercu Maryi. Lecz Matka Boża pragnie kielich tej goryczy dzielić z Synem aż do samego końca, bo tłumiąc w Sobie przyrodzone uczucie macierzyńskie, postanawia patrzeć na Jezusa jako na niewinną ofiarę, która spłaca przez Swą bolesną mękę i okrutną śmierć dług za winy całego rodzaju ludzkiego, obarczonego grzechem Adamowym. — I widzi znowu, jak okrutne żołdactwo szarpie nielitościwie Jej najdroższe Dziecię, jak Go rozciągają na krzyżu a ręce i nogi przybijają wielkimi i tępymi gwoźdźmi do drzewa. Tu nowa boleść rani czułe Serce Matki, bo każde uderzenie młotem odzywa się w niem dotkliwym echem, pozostawiając po sobie niezatartą bliznę, a że Marya to wszystko przeżyła, w tym tylko moc

i łaska Boża. Następnie ustawiono krzyż w ziemi, a na nim zawisło bezwładnie, całem ciężarem Najświętsze Ciało Zbawiciela.

Z osób najdroższych Jezusowi zostali pod krzyżem tylko Marya, Matka Boża, Marya Kleofasowa, Marya Magdalena, a z Apostołów jedyny tylko Jan św., bo wszyscy inni pouciekali z trwogi. Matka Boża podnosi Swe oczy, pełne łez, w górę i widzi Chrystusa, niewinnego Baranka rozpiętego między łotrami; uwagi Jej nie uchodzi najmniejszy objaw boleści Syna, Marya nie spuszcza ani na chwilę oczu, bo chce z Nim dzielić kielich tej goryczy i przynajmniej w ten sposób ulżyć Mu w cierpieniach. I nikt nie potrafiłby opisać tych strasznych przeżyć, na które była skazana Matka Boża w czasie trzech godzin konania Zbawiciela. Lecz Marya znosi to wszystko z mężnem Sercem i z zupełnem zdaniem się na wolę Bożą, bo wie, że śmierć Syna Bożego ma być

przebłagalną Ofiarą za grzechy całego świata i ma nas uczynić uczestnikami obfitej łaski Boskiej, torującej drogę do wiecznego zbawienia.

W chwili tej dokonywała się już ta Ofiara. — Jezus konał na krzyżu wśród wielkich boleści. — Lecz przed śmiercią samą otworzył jeszcze oczy i zobaczył u stóp Swoich Matkę, nieodstępną Towarzyszkę męki, a z Apostołów tylko jednego świętego Jana; a ujrawszy ich, rzekł Matce Swojej: „Niewiasto, oto syn Twój“ — potem rzekł uczniowi: „Synu, oto Matka twoja.“ Przez Jana jesteśmy wszyscy dziećmi Maryi, a Marya naszą Matką. Co za zmiana! Za Najświętszego Syna Bożego otrzymuje Marya grzeszne dzieci tej ziemi.

Słowa te wyrzekł Jezus na pożegnanie Matki Swojej, która odczuła z tego powodu nową boleść, lecz zniosła ją bez najcichszej skargi i odpowiedziała pokornie: „Panie, Twoja niech się stanie wola.“

N a u k a.

Znoś wszystkie przeciwności i cierpienia z zupełnem zdaniem się na wolę Bożą, a czynń to z miłości dla Zbawiciela i dla własnego zbawienia.

W. Jak ja Cię pocieszę, Panno, córko Syon? (Treny 2, 13).

O. Bo wielkie jest jako nasze skruszenie Twoje.

M o d l i t w a.

Pozdrawiamy Cię, przeczysta Dzie-wico, Matko bolesna Maryo, któraś towarzyszyła Synowi Swemu skępowanemu w więzy, hańbionemu sromotnie przez żołdactwo i upadającemu pod ciężarem krzyża po ciernistej drodze na Karwaryę i współczujemy z Tobą, Matko, żeś, patrząc na bolesną mękę Zbawiciela dzieliła z Nim kielich goryczy. Wyjednaj nam łaskę cierpliwego znoszenia utrapień i przeciwności tego życia i spraw, abyśmy szli ochotnie za Jezusem po uciążliwej Drodze Krzyżowej i zyski-

wali przez cierpliwość i zupełne zdanie się na wolę Bożą łaski, potrzebne do osiągnięcia żywota wiecznego i szczęśliwości niebieskiej. Amen.

---

24-go maja.

**Boleść Maryi przy śmierci i złożeniu  
Ciała Pana Jezusa do grobu.**

---

„Pełna jestem goryczy.“

(Tr. 1, 20).

Niedługo potem, jak Jezus wyrzekł do Jana św. te słowa: „Oto Matka twoja“ i ustanowił przez to Maryę Matką wszystkich ludzi, nadeszła dla Zbawiciela chwila zgonu; lecz jeszcze przed śmiercią zawołał Chrystus Pan wielkim głosem ku niebu: „Ojcze, w ręce Twe polecam ducha Mojego!“ Potężny głos Chrystusa, który przejął grozą całą ziemię i poruszył niebo, był dla Matki Bożej powodem do nowej boleści. Patrząc na gasnące Oblicze Swego Syna, cierpiała wiele

— oczy Jej zasłży mgłą, twarz okryła się śmiertelną bladością, a nogi odmawiały posłuszeństwa, bo równocześnie zatrzęsła się ziemia, świadcząc wraz z innemi niezwykłemi zjawiskami przyrody bardzo wyraźnie Bóstwo Chrystusa Pana, a naszego Zbawiciela; a kiedy po chwili podniosła Marya bolesny Swój wzrok na krzyż, ujrzała na nim Ciało Jezusa, wiszące bez najmniejszych objawów życia; i Zbawiciel, jako człowiek uległ powszechnemu prawu natury, a nadto pozwolił się shańbić i ukrzyżować tym, dla których wyzwolenia i odkupienia zstąpił za wolą Ojca z nieba na ziemię. Kiedy już Jezus skonał, zaczął lud, przypatrujący się dotychczas męce Chrystusa z wolną odchodzić; Marya jednak nie może się oderwać od krzyża, lecz pragnie pozostać przy Boskich zwłokach Syna tak długo, aż je ukryje w bezpiecznym grobie. — Już od pierwszej chwili Boskiego Macierzyństwa zносиła

Najświętsza Marya Panna wiele utrapień, ale najwięcej boleści zaznała w czasie tych kilkunastu godzin męki Zbawiciela; lecz i ze śmiercią Pana Jezusa nie miały się skończyć wszystkie Jej cierpienia. Wielki to musiał być ból dla czułego Serca Matki Bożej w tej chwili, kiedy patrzyła, jak nielitościwy żołnierz otworzył włócznią bok Syna Jej Jednorodzonego i przeszył nią Boskie Serce i piersi. Na ten widok wydarł się z ust Maryi straszny okrzyk boleści, jak gdyby włócznia wymierzona była do Niej, a nie do Jezusa; tylko miłość macierzyńska była zdolną to odczuć.

Zwłoki Zbawiciela trzeba było pogrzebać. Lecz cóż mogła Sobie począć w tym wypadku uboga Matka? Nie mając grobowca, w którymby można złożyć Ciało, była zmuszoną Marya zostawić je na krzyżu. W tem strapieniu przyszli Jej w pomoc uczniowie Jezusa: Józef z Arymatei i Nikodem. Pierwszy z nich prosił Pilata,

aby mu wolno było zdjąć Ciało z krzyża. Otrzymawszy pozwolenie, przybyli obaj ze służbą i z wszelakiem narzędziem, przydatnem do tego; a wyjąwszy z wielką czcią gwoździe z rąk i nóg Zbawiciela, zdjęli zwłoki i złożyli je na łonie Maryi. Teraz mogła Matka Boża te wszystkie rany i rany, na które patrzyła z odległości oglądać z bliska. To nowa boleść dla Niej, bo gdy Sobie przypomniła ową radosną i szczęśliwą noc betleemską, w której piastowała nowonarodzone Dziecię Jezus i porównała ją z chwilą obecną, w której widzi Syna Swego bez życia i zeszpeconego na całym ciele — głucha rozpacz rozdzierała Jej macierzyńskie Serce.

Wszystkie cierpienia Męczenników Pańskich nie potrafiłyby dorównać tym utrapieniom zbolelej duszy Maryi. Z gorącą miłością i z gorzkiemi łzami w oczach całuje Najświętsza Boża-Rodzicielka czoło Zbawiciela, zranione głęboką koroną cierniową a

zarazem rany rąk i nóg przenajświętszych.

Następnie wzięli mężowie Ciało Jezusowe, obmyli Je i związali prześcieradłami z rzeczami wonnemi i zanieśli do pobliskiego ogrodu, w którym był nowy grób, będący własnością Józefa z Arymatei. Tu złożyli zwłoki Syna Bożego, a grób zastawili wielkim i ciężkim kamieniem. Teraz odczuła Marya najdotkliwiej Swoje sieroctwo, a Serce Jej pozostało już od chwili pogrzebu tam, gdzie nie na długo spoczął Syn Jej najdroższy. Lecz chociaż Marya sama była pogrążona w niewymownym smutku, to jednak była dla pobożnych niewiast i młodzieńców troskliwą Opiekunką i Pocieszycielką; już wtenczas była Ona Matką, życiem, słodyczą i nadzieją Kościoła.

#### N a u k a.

Jeśli ci nielitośna śmierć wyrwie kogoś z rodziny lub grona ukocha-

nych przyjaciół, nie rozpaczaj zbyt-  
nio, lecz znieś ten cios z zupełnem  
zdaniem się na wolę Bożą, a cierpie-  
nia swoje ofiaruj Matce Bożej Bo-  
lesnej, a Ona cię pocieszy.

W. (Tr. 2). Jak morze wielką jest bo-  
leść Twoja.

O. (Job. 16). A oczy Twoje posmut-  
niały od płaczu.

#### Modlitwa.

Bądź pozdrowiona, święta Maryo,  
Ty Matko Bolesna, któraś widziała  
Jezusa, Syna Swego najdroższego  
wśród najboleśniejszych cierpień i naj-  
większych męczarni. Współczujemy  
z Tobą i uprzymiemy sobie tę  
smutną chwilę, kiedyś Ty trzymając  
na Swem łonie przenajdroższe Ciało  
Zbawiciela naszego, patrzyła na rany  
Jego z niewymownym bólem macie-  
rzyńskiego Serca i okrywałaś je czu-  
łymi, pożegnalnymi pocałunkami. U-  
proś nam, błagamy Cię przez Twe  
cierpienia u Syna Swego a Pana i Bo-

ga naszego łaskę, abyśmy w przeciw-  
nościach życia nie zachwiali się nigdy  
nawet na chwilę w wierze o rządach  
Opatrzności. Nie zapominaj o nas  
i w godzinie śmierci, lecz przybądź  
nam z pomocą, ochroń nas od zasa-  
dek szatana i zatracenia wiekuistego.  
Amen.

25-go maja.

#### Radość Maryi z powodu zmartwychwstania Chrystusa Pana.

„Według mnóstwa boleści mo-  
ich w sercu mojem Twoje po-  
ciechy uweseliły duszę moją.“

(Ps. 93, 19).

Jakkolwiek Pismo św. nic nam  
o tem nie mówi, czy Zbawiciel prze-  
powiedział również i Matce Swoje  
zmartwychwstanie, to jednak my mo-  
żemy to całkiem słusznie przypusz-  
czać, bo któż miał więcej prawa cie-  
szyć się nadzieją Jego zmartwych-  
wstania, jeśli nie Najświętsza Marya

Panna, która tyle wycierpiała dla Niego w życiu Swojem a przedewszystkiem w czasie Jego męki. Kiedy Matka Boża opuściła wraz z innymi pobożnymi niewiastami w Wielki Piątek wieczorem grób Zbawiciela, czuła się bardzo opuszczoną i osamotnioną, a gdy się znalazła w domu na górze Syon, odnowiły się w zboląłem Jej Sercu wszystkie rany, zadane Mu przez widok okropnej męki Syna Jednorodzonego; lecz pocieszała Ją tylko nadzieja, że Chrystus wedle obietnicy z grobu powstanie. W takim żałobnym i smutnym nastroju przeminęła dla Maryi sobota po śmierci Pana Jezusa. Jak w noc z piątku na sobotę nie mogła Matka Boża zasnąć z powodu smutku i żałoby, tak znowu noc przed Wielką Niedzielą zeszła Jej na niecierpliwem i tęsknem oczekiwaniu rana. Tęsknota patryarchy Jakóba za Józefem i żal Tobiasza za synem, będącym w podróży były tylko słabem odbiciem tęsknoty Maryi. Nikt nie

byłby w stanie zliczyć te pobożne westchnienia i życzenia, które wysyłała Matka Boża do Zbawiciela, złożonego w grobie, aby potęgą Swoją wszechmocną zmartwychwstał i ją przez to ucieszył. I podobnie jak niegdyś w ubogim domku nazaretańskim modliła się o zesłanie Mesjasza i oczekiwała Go z upragnieniem, tak też i teraz starała się Go przez Swą nieopisaną tęsknotę i pobożne rozmyślanie wskrzesić z zimnego grobu. I rzeczywiście stanął przed Nią nagle Pan Jezus w chwale całego Boskiego Majestatu, z wyrazem tryumfu nad śmiercią, piękny, w ciele uwielbionem i powitał Matkę Swą nader czule, a padłszy Jej w objęcia dziękował za wierność, współczucie i miłość, okazaną Mu w czasie męki. Równocześnie dał Jej tak jasne poznanie własnej osoby i tajemnic Swego dzieła, że Marya czuła prawie nadmiar niewymownej radości i niebiańskiej szczęśliwości. Patrząc z zachwytem na chwalebnią

i wspaniałą postać Zbawiciela, okrytą jednak ranami, cisnęła się z radością do Jego Boskiego Serca, które zostało Jej wiernem nawet w chwili tryumfu i zwycięstwa. Wobec tego nieopisanego szczęścia nie mogła Najświętsza Panna Marya uwierzyć, że to wszystko może być rzeczywistością i to tak uroczą, błogą i niebiańską. Po chwili czulej rozmowy opuścił Pan Jezus Matkę Swą Najświętszą, lecz przyobiegał Jej jeszcze się nieraz okazać — a nadzieja ta osładzała Jej późniejsze chwile rozdziału ze Zbawicielem.

#### N a u k a.

W niedoli i wszelakich utrapieniach życiowych pocieszaj się tą nadzieją, że za nie otrzymasz w niebie nagrodę, przyobiecana przez Boga tym, którzy te trudy i niewygody z miłości ku Panu Jezusowi znoszą.

W. Ciesz się, Królowo niebieska, Alleluja.

O. Bo Ten, któregoś Ty w łonie Swojem nosiła — jak przepowiedział, zmartwychwstał. Alleluja.

#### M o d l i t w a.

Bądź pozdrowiona, święta Maryo, któraś patrzyła na męki krzyżowe Syna Swego najdroższego, a za trzy dni po śmierci ujrzałaś Go w chwale zmartwychwstania i Boskiem uwielbieniu. Prosimy Cię, wyjednaj nam łaskę, abyśmy z śmierci grzechu powstali, i abyśmy nie dali się pokonać pokusom szatańskim i nie popadli w grzech, lecz odnosili zawsze nad zasadzkami szatana zwycięstwo, podobnie jak je odniósł Syn Twój Boski nasz Pan i Zbawiciel Jezus Chrystus nad śmiercią. Amen.

26-go maja.

## **Uczucia Maryi przy wniebowstąpieniu Zbawiciela.**

„Wśród dnia w drodze, w-  
działem jasność z nieba nad  
jasność słoneczną, że mię oświe-  
ciła i tych, którzy ze mną współ  
byli.“ (Dz. Ap. 26, 13).

Chrystus Pan przebywał po Swo-  
jem zmartwychwstaniu jeszcze czter-  
dzieści dni na ziemi, a po upływie  
tego czasu miał wstąpić do nieba, aby  
dać ludzkości nowy dowód Swej  
chwały i Bóstwa. Marya byłaby Mu  
chętnie towarzyszyła w drodze do  
raju podobnie, jak nie odstępowała  
od Jezusa w czasie smutnego pocho-  
du na Golgotę, lecz nie było to Jej  
przeznaczeniem, bo Chrystus miał  
Sam umrzeć, Sam spocząć w grobie  
i Sam wstąpić do nieba. — Gdy na-  
deszła chwila rozstania się, udał się  
Zbawiciel wraz z Matką Najświętszą,  
wszystkimi Swoimi uczniami i wier-  
nemi Mu niewiastami na Górę Oliw-

ną. Tu pożegnał Pan Jezus z synow-  
ską czułością Matkę Swą najukochań-  
szą, dla której chwila ta nie była tak  
bolesną, jak przy poprzednich oko-  
licznościach rozstania się, poczem  
wzniósł się do nieba, otoczony wspa-  
niałym blaskiem Boskiego Majestatu  
i nadziemskiej chwały. Marya zwró-  
ciła zwrok Swoj ku cudownemu zja-  
wisku z wyrazem nieopisanego szczę-  
ścia i niebiańskiego zachwytu. Zda-  
wało się Jej, że niebo otwarło się na  
oścież, olśniewając wszystkich cza-  
rownym blaskiem, a chóry Aniołów  
wychodzą na spotkanie Syna Bożego.  
Dla Maryi był ten widok tak cudowny,  
że nie mogła z zachwytu ani na chwilę  
oderwać oczu od niego, nie myśląc  
wcale o tem, że Chrystus z każdą  
chwilą jest dalej i nie spostrzegła się  
nawet, jak Zbawiciel, najcenniejszy Jej  
Skarb, przestał być widzialnym.

Pięknie musiała wyglądać Najśw.  
Marya Panna w chwili, gdy stała  
w pośrodku Apostołów i pobożnych

Swych towarzyszek i zdawała się zwrokiem, pałającym rzewną tęsknotą i niebiańskim szczęściem, przenikać wszystkie nieba i widzieć tryumfalny orszak Zbawiciela i Syna Swego Jednorodzonego zasiadającego na tronie chwały po prawicy Ojca wszechmogącego. Dopiero zjawienie się Anioła, który rzekł: „Tak, Syn Boży kiedyś znowu przyjdzie” — wyrwało Matkę Bożą z chwilowej zadumy i niebiańskiego zachwyty. Z tą samą chwałą i Majestatem, z jakim wstąpił Zbawiciel do nieba, przyjdzie na końcu świata na ziemię, ażeby odebrać od wszystkich ludzi należną Mu cześć i uwielbienie, by jednak za ich przewinienia na wieczność ukarać i udowodnić przez to Swoją sprawiedliwość, a drugich wynagrodzić i okazać im Swoje miłosierdzie i dobroć. Najświętsza Maryja Panna uczuła się z powodu tych tajemniczych wypadków uszczęśliwioną. Ostatnie słowa Zbawiciela i Anioła przecho-

wywała przez całe życie w pamięci, a w chwilach smutku i utrapienia pocieszała się niemi.

#### N a u k a.

Żyj tak, abyś się nie musiał obawiać powtórnego przyjścia Zbawiciela na ten świat, lecz mógł się cieszyć z niego wraz wszystkimi Świętymi i sprawiedliwymi.

W. (Łuk. 24). Błogosławiąc Ci, rozstał się z Tobą Chrystus, święta Boża-Rodzicielko, i był niesion do nieba.

O. I z weselem wielkiem wróciłaś do Jeruzalem.

#### M o d l i t w a.

Bądź pozdrowiona, święta Maryo, któraś patrzyła na to własnymi oczyma, jak Syn Twój najmilszy wznosił się do nieba we wspaniałym blasku chwały i uwielbienia. Przez tę niewymowną radość z powodu tryumfu Twego Syna, prosimy Cię, Matko Bo-

ża, wyjednaj nam łaskę, abyśmy nie szukali tego, co ziemskie, lecz byśmy wszystkimi naszemi myślami i uczynkami dążyli do nieba, a w dzień sądu ostatecznego wstaw się za nami, Najświętsza Panno, do Chrystusa, Pana i Zbawiciela naszego i wyjednaj nam przebaczenie win, byśmy byli przez to godnymi stanąć po prawicy i pojąć królestwo niebieskie, zgotowane od wieków dla tych, którzy Boga miłują. Amen.

27-go maja.

### **Marya przy zesłaniu Ducha św.**

„Wzywałem, i przyszedł na mnie duch mądrości.”

(Ks. mądr. 7, 7).

„Mężowie galilejscy! po cóż tu stoicie i spoglądacie ku niebu?” — W te słowa odezwali się Aniołowie do Apostołów, gdy ci spoglądali w niebo, patrząc, czy nie ujrzą jeszcze Zbawiciela. Niebawem zstą-

piła Marya wraz z Apostołami i uczniami, których razem było do stu dwudziestu z góry Oliwnej, poczem udali się wszyscy według polecenia Pana Jezusa do owego wieczernika, w którym Chrystus ostatni raz przed męką Swoją obchodził z Apostołami święto Paschy. Tu przygotowywała się Matka Boża wraz z Bożymi wybranymi w cichem skupieniu i samotnej modlitwie na przyjście obiecanego Pocieszyciela. Jako duchowa Matka Kościoła Bożego uczestniczyła Najśw. Marya Panna w przedziwnej tajemnicy zesłania Ducha św., który miał Apostołów, tych pierwszych i wybranych przez Chrystusa głosicieli Ewangelii zamienić w mężnych wojowników za Jego prawdę i uzbroić ich duchowo do walk, nieodłącznych od wzniosłego i trudnego powołania apostołskiego.

Nikt nie przyczynił się tyle do zesłania Ducha św. i do obfitych wylewów łask, ile Marya przez Swoje

cnoty, bogobojne życie, gorliwą, szczerą modlitwę, nabożne pragnienia i rzewną tęsknotę.

A gdy zawitał ranek dnia dziesiątego ich trwania na modlitwie, „stał się z prędką z nieba szum, jakoby przypadającego wiatru gwałtownego i napełnił wszystek dom, gdzie siedzieli. I ukazały się im rozdzielone języki jakoby z ognia i usiadł na każdym z nich z osobna: I napełnieni byli wszyscy Duchem świętym i poczęli mówić rozmaitymi językami, jako im Duch święty wymawiać dawał.“ Jak wielką musiała być radość Maryi, kiedy spostrzegła w duszach Apostołów zmianę nie do poznania. A chociaż ci otrzymali wiele wielkich darów Ducha świętego — to jednak Marya otrzymała ich jeszcze więcej.

Już na początku Swego życia cieszyła się szczególniejszą łaską Bożą; jeszcze przedtem, nim się stała Matką Słowa przedwiecznego i nazwaną została przez Anioła: „Łaski pełna...“

miała niezliczone łask zdroje, a pomnożyło je Jej Boskie macierzyństwo, a teraz zstąpienie na Nią Ducha św. Ponieważ Matka Boża współdziałała z łaską Bożą wiernie przez całe życie, dlatego też z jego biegiem cieszyła się Najświętsza Marya Panna coraz to większym przyrostem łask; a im większe były ofiary, które ponosiła dla Zbawiciela Pana — tem większy był ich przyrost.

Teraz wstąpił na Nią Duch św., ta odwieczna Miłość i napełnił Jej Serce nowymi łask zdrojami; szczęście, jakie Ją spotkało z tego powodu, nikt nie byłby zdolny opisać. Serce Jej i Oblicze pałało ogniem i pociechami Ducha świętego, dusza Jej była przepelniona najświętszą Bożą miłością. W tym szczęśliwym dniu Zielonych Świątek otrzymała Najświętsza Marya Panna pełnię łask, ażeby jako chwalebna Pośredniczka miłości Ducha świętego, obdzieliła niemi również

i nas ludzi ku pomnożeniu chwały Bożej i dla naszego zbawienia.

#### N a u k a.

Bądź zawsze posłuszny wewnętrznym natchnieniom Ducha świętego, któremi cię zachęca do dobrego a odwołuje od złego i staraj się usilnie przy Jego pomocy postępować we własnej doskonałości i wypraszać sobie łaski, konieczne do osiągnięcia szczęśliwości niebieskiej.

W. Gdyś trwała na modlitwie, Maryo, Matko Jezusowa wraz z Apostołami,

O. Stał się z prędką z nieba szum i napełnieni byli wszyscy Duchem świętym.

#### M o d l i t w a.

Bądź pozdrowiona, święta Maryo, któraś widziała z radością, jak Syn Twój, Pan nasz i Zbawiciel zesłał przyobiecane Ducha świętego Pocieszyciela, i jak ten napełnił w postaci ognistych języków dom cały,

w którym Ty byłaś, Matko Boża, współ z świętymi Apostołami i wyczeukiwała Jego przyjścia, zatopiona w gorącej i szczerej modlitwie. Przez tę Twoją niewymowną radość prosimy Cię, wyjednaj nam obfite dary Ducha świętego i zapal nas gorącym ogniem miłości Bożej, abyśmy mogli Bogu aż do ostatniej chwili żywota naszego wiernie służyć. Amen.

28-go maja.

#### **Marya w starości.**

„Ale zostać w ciele, potrzebna dla was.“ (Fil. 1, 24).

Marya byłaby chętnie poszła równocześnie ze Swym Synem do nieba; lecz tak się nie stało, bo to nie było wolą Boga, ponieważ Najświętsza Marya Panna nie spełniła jeszcze w zupełności Swego posłannictwa i obowiązków, które na Nią jako na Matkę wyznawców Chrystusa spadły. Matka Boża miała tu jeszcze na ziemi

działać dla dobra ludzi i początkującego Kościoła, przyczyniać się do rozszerzenia Ewangelii i dopóty tu pozostać, aż Kościół, okupiony Krwią Jezusa Chrystusa nie rozszerzy się i nie ugruntuje na ziemi przez krew męczennską i naukę Apostołów.

Ku czci Boga i dla zbawienia ludzkości zgodziła się Marya zostać jeszcze dłużej zdala od niebieskiej krainy, która była celem wszystkich Jej życzeń i w której panował Jej Syn jako Król odwieczny. Za wyraźną wolą Chrystusa zostawała teraz Marya pod opieką świętego Jana. Był to dla Niej czas cichej, ale wydatnej pracy około zawiązującego się Kościoła chrześcijańskiego. Apostołowie śpieszyli zawsze do Niej po pomoc i pociechę, a Marya zachęcała ich do gorliwej pracy i sumiennego spełniania szczytnych obowiązków powołania i otaczała ich jako twórców Kościoła, siewców słowa Bożego i kapłanów wielką czcią i miłością. Modlitwą Swoją po-

krzepiała pierwszych świętych Męczenników, dla nowonawróconych wypraszała u Pana Jezusa łaskę wytrwania, a ubogich i chorych otaczała niewymowną dobrocią i czułą troskliwością. Pierwsi chrześcijanie uciekali się bez wątpienia niejednokrotnie do Maryi, jako do Matki Zbawiciela, a ta nie zaniedbywała żadnej sposobności, ażeby im przyjść w pomoc przez Swoje upomnienie, radę, wstawiennictwo i modlitwę. Apostołowie zasięgałi u Maryi rady i pociechy i dowiedzieli się od Niej wiele nowych rzeczy, które Jej tylko odkryła przedwieczna Mądrość. Bo któż inny mógł ich pouczyć o okolicznościach zwiastowania, narodzenia i lat młodzieńczych Zbawiciela, jeśli nie Marya, której każdy szczegół z życia i męki Jego utkwil głęboko w pamięci i zapisał się niezatartemi słowami w Jej macierzyńskim, czułem Sercu. Lecz Marya nie ograniczyła Swej miłości jedynie do dni Swego życia, lecz objęła nią

wszystkie wieki. I rzeczywiście potężną była po wszystkie czasy Jej macierzyńska miłość i opieka — taką jest teraz — taką pozostanie na zawsze.

Cnoty Niepokalanej Boga-Rodzicy jaśniały wspaniałym blaskiem wśród członków gminy chrześcijańskiej i przypominały najdoskonalszy pierwowzór wszelakiej świętości tj. Jezusa Chrystusa, Jej Syna bezpośredniego Twórcę i Założyciela Kościoła katolickiego. Święty ogień Boskiej miłości, który płonął w Jej Sercu, zapalał wszystkich, którzy się do Niej zbliżyli.

Nie miała to było dla Maryi pociechą, gdy widziała, jak się pomyślnie rozwija Kościół Chrystusowy, jak wielu z żydów którzy ukrzyżowali Jej Syna, uznaje Go teraz za prawdziwego Boga i modli się do Niego, jak się Jego nauka przyjmuje skutecznie także wśród pogan i jak Jego Królestwo wyrasta na gruzach pogańskiego sta-

rego świata; pełna wdzięczności względem Boga, który tak chętnie przemieszczał u Jej ludu, brała Najświętsza Maryja Panna bardzo żywy udział w pracy apostołskiej.

#### Nauka.

Jeśli będziesz uważał Kościół za duchowną Matkę na ziemi i zostaniesz jego wiernym dzieckiem, sprawisz przez to Maryi w niebie wielką radość.

W. (Ekkł. 24). Jako cynamon i balsam woniący wydałaś wonność cnot w dziale Boga.

O. Błogosławiona Matko, Królowo i Nauczycielko Apostołów, wstaw się za nami u Twego Syna.

#### Modlitwa.

Bądź pozdrowiona, święta Maryo, która poddając się woli Swego Syna, stałaś się Nauczycielką i podporą Kościoła w pierwszych jego początkach i któraś nam wyprosiła przez Swe

modlitwy tę łaskę, że należymy do wyznawców Chrystusa. Prosimy Cię, jako Królowę Męczenników i Wyznawców, obudź w nas wszystkich ducha apostołskiej miłości, abyśmy byli wiernymi nauce Kościoła i mogli, podobnie jak Ty, Matko nasza, przez modlitwę, słowo i dobry przykład przyczynić się do rozszerzenia chrześcijańskiej prawdy, torującej drogę do wiecznego zbawienia. Amen.

---

29-go maja.

### **Śmierć Maryi.**

---

„Miałem pragnienie rozwłazanym być i być z Chrystusem.”

(Fil. 1, 23).

Po Wniebowstąpieniu Zbawiciela przebywała Marya jeszcze więcej niż dwadzieścia lat na ziemi, lecz po ich upływie były już dni Jej żywota policzone, a całe niebo oczekiwało Niepokalanej Boga-Rodzicy z wielką tę-

sknotą. Od chwili rozstania się z Synem Swoim na górze Oliwnej nie wyrzekła się Marya gorących Swych pragnień, ażeby się z Nim kiedyś w wieczności połączyć. Lecz dusza Jej, paląca rzewną tęsknotą i gorącą miłością byłaby się już dawno uwolniła z więzów ciała, gdyby Jej nie zatrzymywała wyższa wola aż do czasu, który nazaczyła Boża Opatrzność w Swej niepojętej mądrości. Pan Jezus wysłuchał modlitwę Matki i objawił Jej dzień śmierci. Wiadomość tę przyjęła Marya z niewymowną radością czystego Swego Serca. Podanie głosi, że Apostołów głoszących słowo Boże gdzieś na krańcach ziemi ciągnęło jakieś dziwne przecucie i wyraźny głos wewnętrzny do Maryi, spoczywającej na łożu śmiertelnem. Dlatego też posłuszni wezwaniu Bożemu podążyli wszyscy, prócz świętego Tomasza do Matki Bożej, ażeby usłyszeć z Jej ust jeszcze choć jedno słowo pociechy i otrzymać ostatnie

Marya, Królowa maja.

błogosławieństwo. Marya nie umarła z powodu cielesnej choroby, lecz wskutek tego żaru miłości, którą paliła ku Zbawicielowi z powodu niewymownej za Nim tęsknoty. Ostatnie chwile życia Matki Bożej były nadzwyczaj spokojne; dusza Jej opuściła ciało uwielbione i uniosła się w krainy szczęścia i chwały — do Boga. Na Jej spotkanie wyszedł z pewnością sam Zbawiciel wraz z nieprzelicznymi chórami Aniołów, aby całe niebo wiedziało, czem jest dla Niego, Słowa przedwiecznego, Matka.

Na łożu śmierci zostało uwielbione ciało Niepokalanej Boga-Rodzicy. Apostołowie otoczyli je z czcią, modlili się i przypatrywali się cudownemu, słodkiemu i dobrotliwemu Obliczu Najświętszej Maryi Panny, która nie wyglądała na zmarłą, lecz na spokojnie śpiącą.

Na ten widok przejmował ich wielki smutek, a zarazem i niewysłowiona radość. Nie było to dla nich tajemnicą,

że Marya duszą Swą jest już w niebie, gdzie miała zostać i została opiekunką i Orędowniczką Kościoła. Z pieśnią pochwalną na ustach ku uwielbieniu wielkiej dobroci wszechmocnego i naj-mędrszego Boga wynieśli Apostołowie zwłoki Maryi z domu i umieścili je w grobie.

#### N a u k a.

Staraj się żyć w czystości i niewinności, jak Marya, a dostaniesz się z pewnością do przyobiecanej krainy niebieskiej szczęśliwości.

W. (Ps. 121). Weseliłaś się z tego, co Ci powiedziano, błogosławiona Dziewico Maryo.

O. (P. n. p. 2). Wstań, przyjaciółko moja, gołębico moja i chodź, boć już zima minęła.

#### M o d l i t w a.

Bądź pozdrowiona, święta Maryo, któraś po długiej i smutnej pielgrzymce ziemskiej oddała Swoją najczyst-

szą, Niepokalaną duszę w ręce Jezusa, najmilszego Syna. Prosimy Cię przez tę radość, którą odczuwała niewinna dusza Twoja w chwili, kiedy Ją nieśli Aniołowie do nieba wśród cudownych i słodkich śpiewów ku pociesze wszystkich Świętych, wyjednaj nam łaskę, abyśmy umarli pojednani z Synem Twoim a naszym Panem i Zbawicielem Jezusem Chrystusem i mogli być uczestnikami niebieskiego wesela. Amen.

---

30-go maja.

**Wniebowzięcie ciała Najświętszej  
Maryi Panny.**

---

„I w ciele mojem oglądam  
Boga mego.“ (Job 19, 26).

Dusza Maryi opuściła wprawdzie śmiertelne Jej ciało, lecz Zbawiciel Pan nie pozwolił na to, ażeby ciało, które się nigdy nie splamiło nawet najmniejszą zmałą grzechową i które

stało się z tego powodu świątynią Ducha Bożego i w którym nastąpiło Wcielenie Słowa przedwiecznego uległo zepsuciu. — Marya była najwierniejszą i najdoskonalszą naśladowczynią Pana Jezusa, podobną tak-że być Mu miała co do tajemnic śmierci; umrzeć musiała, od tego nie był wolny i Syn Boży; lecz pobyt Jej w grobie miał trwać tylko trzy dni.

Dowiadujemy się od świętego Jana Damasceńskiego, że trzeciego dnia po pogrzebie otworzyli Apostołowie grób Najświętszej Maryi Panny, aby uczynić zadość życzeniu świętego Tomasza, który nie zdołał już przybyć na ostatnie pożegnanie z Matką Bożą, a teraz przyszedłszy, chciał jeszcze przynajmniej raz popatrzeć na Jej cudowne Oblicze.

Gdy jednak otworzyli grób, ogarnęło ich wielkie zdumienie, bo nie zastali tu już zwłok świętych, lecz tylko prześcieradła, które wydawały z sie-

bie niezwykle miłą woń. Wszem-  
mocny Syn Boży, który Sam własne-  
mi siłami chwalebnie zmartwych-  
wstał, przywrócił życie również Swo-  
jej Matce w grobie i wziął Ją wraz  
z ciałem i duszą do nieba. O jak cu-  
downym blaskiem musiało jaśnieć  
uwielbione ciało Maryi w chwili zmar-  
twychwstania i wniebowzięcia! Ota-  
czała je zapewne taka sama jasność,  
jak i Zbawiciela Pana w chwili po-  
wstania z grobu i wniebowstąpienia.  
Za trudy i cierpienia, które poniosła  
Marya w życiu Swojem dla Jezusa  
i z Jezusem otrzymała w nagrodę ży-  
wot wieczny, pełen szczęścia, chwały  
i uwielbienia. Jak nikt nie jest zdolny  
pojąć tego zaszczytu z powodu Jej  
Boskiego macierzyństwa, tego nad-  
miaru użytych Jej łask, głębokiej  
pokory, pełni Jej cierpien i wielkości  
zasług, tak też niemożliwą jest dla  
nas rzeczą przedstawić sobie tę Jej  
piękność i wspaniałość, którą jaśniała  
w chwili zgonu.

### N a u k a.

Uświęcaj swoje ciało czystością  
serca, aby sobie zasłużyło w dniu  
powszechnego zmartwychwstania ja-  
śnieć chwałą niebieską.

W. Do nieba jest wzięta Marya,  
O. I radują się Aniołowie, a w hym-  
nach głoszą chwałę Boga.

### M o d l i t w a

Bądź pozdrowiona, święta Maryo,  
któraś niezadługo po śmierci została  
przez Jezusa, Syna Swojego wraz  
z ciałem i duszą z tego padołu pł-  
czu wzięta do nieba. Błagamy Cię,  
wyjednaj nam przez Swoje przemożne  
wstawiennictwo u Zbawiciela i Pana  
naszego łaskę, abyśmy w dzień sądu  
ostatecznego obudzeni trąbą Arch-  
anioła mogli powstać z grobu w ciele  
uwielbionem. Amen.

---

31-go maja.\*)

# **Ukoronowanie Maryi na Królowę nieba.**

Nikt nie jest zdolny opisać tego tryumfального i chwalebego wniebowzięcia Maryi. „Otwarcie mówię“, powiada święty Piotr Damescen, „że wniebowstąpienie Niepokalanej Boga-Rodzicy było o wiele wspanialsze od wniebowstąpienia Jej Syna Jezusa Chrystusa. Zbawiciela bowiem, wstępującego do nieba powitały tylko chóry Aniołów, na przyjęcie zaś Najświętszej Maryi Panny wyszły oprócz tego naprzeciw nieprzeliczone zastępy dusz zbawionych, a z niemi sam Pan, aby się Jej ze czcią pokłonił i pozdrowił. U wrót niebieskich bę-

\*) Dziś należy odśpiewać najprzód początkową pieśń, następnie trzeba odczytać przypadające rozmyślanie, potem odmówić modlitwę i odśpiewać pieśń. W dalszym ciągu odmawia się modlitwę na zakończenie miesiąca maja — następnie litanie albo Magnificat (wybór pozostaje swobodny) — wkońcu należy odśpiewać pieśń majową.

dzie oczekiwał Matki Jej Syn z nieopisaną radością i przyjmie Ją niezawodnie z nadzwyczajną wspaniałością. Tu — w niebie wynagrodzi Pan Jezus Matce Swej najdroższej hojnie tę miłość i troskliwość, którą Go Ona tu na ziemi otaczała, a teraz cieszy się z tego, że będzie mógł dać Jej za życie ziemskie, które od Niej otrzymał, żywot wieczny, a za wierną usługę w pracy, macierzyńskie współczucie w męce i troskliwą opiekę, będzie się mógł odwdzińczyć koroną wiecznej chwały i panowania.

Przyjęcie, które zgotował król Salomon swojej matce, było tylko słabym obrazem tego chwalebego przyjęcia Maryi do nieba. Pierwsze przedstawia Pismo św. w następujący sposób: „I wstał król przeciwko niej i ukłonił się jej i usiadł na stolicy swojej; i postawiono stolicę matce królewskiej, która siadła po prawicy jego.“ (Ks. 3 Król. 2, 19).

Jezus Chrystus, Król odwiecznej

chwały otacza Ją blaskiem, jaśniejszym nad słońce, a księżyc czyni Jej podnóżkiem; oddaje Jej władzę nad całym Swojem rozległym państwem, ustanawia Ją Królową nieba i ziemi, wszystkich Aniołów i ludzi, a skronie Jej otacza dyademem chwały i potęgi, czyniąc Ją ponadto uczestniczką wesela niebieskiego, naszą Pocieszycielką i Szafarką wszelkich łask. Odtąd króluje tam — w górze Najświętsza Marya Panna i rozciąga nad całym światem blaski Swej chwały, potęgi i miłosierdzia. Władza Jej zawisła jest od Boskiej, podobnie jak i Majestat Jej jest mniejszy od Boskiego. Matka Boska pośredniczy we wszystkim, bo jest Królową nie tylko z tytułu, lecz jest nią także rzeczywiście i prawdziwie. Wszelką łaskę, którą otrzymujemy my biedni ludzie, każde błogosławieństwo, które na nas spływa, każdy dowód opieki Boskiej należy przypisać Jej orędownictwu. Władzy tej używa Marya jedynie dla naszego

dobra, podobnie, jak i Syn Jej dla nas jedynie rządzi i panuje, aby nam świadczać dobrodziejstwa i uczynić nas szczęśliwymi. A Marya tem więcej może współczuć z nami, biednymi i uciśnionymi pielgrzymami, że zna Sama mozoły, trudy i utrapienia tego ziemskiego życia.

Co to za pociecha i radość powinna być dla nas, że tam, w górze — ponad gwiazdami mamy bogatą, możną i nadmiernie dobrotliwą Matkę, której Serce jedynie dla nas bije, która nam śpieszy zawsze z pomocą i wstawia się za nami za życia i w godzinie śmierci — że mamy tam Matkę, o której nigdy nie słyszano, ażeby kto uciekając się do Niej, Jej pomocy wzywając i Jej dobroci ufając, został opuszczony.

#### N a u k a.

Ciesz się z tego, że masz w niebie Matkę, do której się możesz uciec w każdym utrapieniu, nędzy i ucisku.

Nie ulegaj zwątpieniu, bo Marya nie odmawia nigdy pokornym prośbom sprawiedliwych a także i grzesznych.

W. Wywyższoną jesteś, Najświętsza Boża-Rodzicielko

O. Ponad Aniołów chóry i niebieskie królestwo.

Modlitwa.

Bądź pozdrowiona, święta Maryo, któraś otoczona orszakiem duchów niebieskich, jaśniejąc cudownym blaskiem piękności została ukoronowana przez Swego Jednorodzonego Syna i uznana za Królowę Aniołów i Wszystkich Świętych i pozdrowiona jako Matka Boga i Oblubienica Ducha świętego. Przez Twoje niewymowne radosne uwielbienie błagamy Cię, wyjednaj nam łaskę, abyśmy zasłużyli sobie na to, aby Syn Twój, a nasz Pan przyjął nas kiedyś do raju szczęśliwości, gdziebyśmy Go uwielbiali wraz z Ojcem i Duchem świętym na wieki. Amen.

**Modlitwa na zakończenie majowego nabożeństwa.**

Z dniem dzisiejszym kończy się już ten piękny, Tobie, Królowo maju, poświęcony uroczy miesiąc kwiatów. W czasie tego cudownego nabożeństwa pokrzepiliśmy się i zbudowali, doznaliśmy niejednej pociechy i radości z tego powodu, żeśmy rozważali przedziwne a zarazem radosne tajemnice Twego niepokalanego żywota.

Twoje narodzenie, Najświętsza Maryo, błogosławiona między niewiastami powitaliśmy z radością; cieszyliśmy się z okoliczności pozdrowienia anielskiego i z tego powodu że Tobie, niepokalana Boża-Rodzicielko przypadła w udziale niepojęcie wysoka godność; boleści i cierpienia, które musiałaś znosić podzielialiśmy z Tobą, Królowo Męczenników; z Tobą również cieszyliśmy się z chwili, w której dusza Twa radowała się z powodu

zmarłychwstania Syna i Twego chwalebego wniebowzięcia, o łaskawa, o litościwa Pani o Orędowniczko nasza. Dziękujemy Ci serdecznie za duchowe pociechy, które zgotowałaś nam w przeciągu tego miesiąca jak również za wszystkie łaski i błogosławieństwa, które otrzymaliśmy za wierną Tobie służbę, ale za Twojem łaskawem wstawiennictwem. Pozwól nam zamieszkać w Swem Sercu i uciekać się do Ciebie w każdej ważniejszej chwili życia.

Chociaż już minął czci Twej szczególniejszej poświęcony maj — to jednak my nie chcemy, ażeby równocześnie ustała nasza miłość ku Tobie i cześć; owszem — odnawiamy nawet obietnicę, że chcemy się całkowicie oddać Twojemu Boskiemu Synowi i Tobie, o Pani nasza, że pragniemy się poświęcić Twojej służbie i wytrwać w niej wiernie i ochotnie aż do śmierci.

To, coś Najświętsza Panno Maryo,

pełna szczęścia i macierzyńskich pociech wyśpiewała w Magnificat, i co jest także Twoim cichym hymnem w niebie — to powtarzamy ku Twej czci my biedni wygnańcy Ewy i uważamy sobie to za wielki zaszczyt, iż mamy to szczęście należeć do Twych gorliwych i wytrwałych czcicieli.

A w zamian za tę miłość spodziewamy się, o czcigodna Matko i Królowo, że nas weźmiesz w Swoją szczególniejszą obronę i opiekę. W każdym naszym utrapieniu i we wszystkich naszych potrzebach uciekać się będziemy do Ciebie, Orędowniczko nasza, Tobie oddajemy się całkowicie za życia i po śmierci, a Ty kieruj wszystkimi naszymi czynnościami według woli Syna Twego i własnego upodobania — a bądź dla nas zawsze litościwą Pocieszycielką, Opiekunką i Matką.

Niech te kwiaty pobożności i miłości, któreśmy Ci w tym miesiącu składali, zamienią się dla nas i dla

całego Kościoła w obfite owoce wysłuchania w naszych ciężkich potrzebach, gdy w październiku znów o-koło Twojego ołtarza gromadzić się i czcić Cię będziemy jako Królowę Różańca świętego.

Przedewszystkiem zaś, wybłagaj nam, najlaskawsza Królowo maja, tę najcenniejszą dla synów ludzkich łaskę, abyśmy wszyscy kiedyś dostąpili niebieskiego i nieprzemijającego maja, i jego chwałą i szczęściem wiecznie się radować mogli.

LITANIA

**do Najśw. Maryi Panny.**

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.

Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas. Ojczy, z nieba Boże, zmiłuj się nad nami. Synu, Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami.

Duchu święty Boże, zmiłuj się nad nami. Święta Trójco, jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.

Święta Maryo, módl się za nami.

Święta Boża Rodzicielko,\*)

Święta Panno nad pannami,

Matko Chrystusowa,

Matko łaski Bożej,

Matko najczystsza,

Matko najśliczniejsza,

Matko niepokalana,

Matko nienaruszona,

Matko najmiłsza,

Matko przedziwna,

Matko dobrej rady,

Matko Stworzyciela,

Matko Odkupiciela,

Panno roztropna,

Panno czcigodna,

\*) Módl się za nami!

Marya, Królowa maja.

Panno wsławiona,\*)  
 Panno można,  
 Panno łaskawa,  
 Panno wierna,  
 Zwierciadło sprawiedliwości,  
 Stolico mądrości,  
 Przyczyno naszej radości,  
 Naczynie duchowne,  
 Naczynie poważne,  
 Naczynie osobliwego nabożeństwa,  
 Rózo duchowna,  
 Wieżo Dawidowa,  
 Wieżo z kości słoniowej.  
 Domie złoty,  
 Arko przymierza,  
 Bramo niebieska,  
 Gwiazdo zaranna,  
 Uzdrawienie chorych,  
 Ucieczko grzesznych,  
 Pocieszycielko utrapionych,  
 Wspomożenie wiernych,  
 Królowo Anielska,  
 Królowo Patryarchów,  
 Królowo Proroków,  
 Królowo Apostołów,  
 Królowo Męczenników,  
 Królowo Wyznawców,  
 Królowo Panieńska,  
 Królowo Wszystkich Świętych,

\*) Módl się za nami!

Królowo bez zmayı grzechu pierworodnego poczęta, módl się za nami!  
 Królowo Różańca świętego, módl się za nami!  
 Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam, Panie!  
 Baranku Boży, który gładzisz grzeszny świata, wysłuchaj nas, Panie!  
 Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami!

Ojcze nasz... Zdrowaś Maryo...

#### Antyfona.

Pod Twoją obronę uciekamy się, święta Boża Rodzicielko, naszemi prośbami nie racz gardzić w potrzebach naszych, ale od wszelakich złych przygód racz nas zawsze wybawiać, Panno chwalebna i błogosławiona, Pani nasza, Orędowniczko nasza, Pośredniczko nasza, z Synem Twoim nas pojednaj, Synowi Twojemu nas polecaj, Twojemu Synowi nas oddawaj.

V. Módl się za nami, święta Boża Rodzicielko,

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pańskich Chrystusowych.

#### Módlmy się.

Łaskę Twoją, prosimy Cię, Panie! racz wlać w serca nasze, aby, którzyśmy za zwiastowaniem Anielskiem Wcielenie Chry-

stusa, Syna Twego, poznali, przez mękę Jego i krzyż do chwały zmartwychwstania byli doprowadzeni. Przez tegoż Chrystusa, Pana naszego. Amen.

V. Módl się za nami, święty Józefie!

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Módlmy się.

Przenajświętszej Rodzicielki Twojej Oblubieńca, prosimy Panie, niech zasługami będziemy wspomóceni, aby, czego niedolność nasza otrzymać nie może, za jego przyczyną było nam użyzione. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

## Pieśni.

Nie opuszczaj nas, nie opuszczaj nas, \* Matko nie opuszczaj nas, \* Matko pociesz, bo płaczymy, \* Matko prowadź, bo zginie my, \* Ucz nas kochać, choć w cierpieniu, \* Ucz nas cierpieć, lecz w milczeniu. \* Nie opuszczaj nas itd.

Cóż dziwnego, że łzy płyną, \* Gdy to życie leż doliną; \* Dusza smutkiem zamroczona, \* Pod ciężarem życia kona. \* Nie opuszczaj nas itd.

Wyjednało Twe wstawienie, \* Niejednemu już zbawienie; \* Kto swą ufność w To-

biełożył, \* Nowem łaski życiem ożył. \* Nie opuszczaj nas itd.

I dlatego Twoje Imię, \* W sercach naszych nie zadrzymie; \* Będziem wołać, błagać, prosić, \* Wszędzie, zawsze cześć Twą głosić. \* Nie opuszczaj nas itd.

I w sieroctwie, opuszczeniu, \* I w tęskności i cierpieniu; \* I w ubóstwie i chorobie, \* Zawsze będziemy ufać w Tobie. \* Nie opuszczaj nas itd.

Pójdziem chętnie drogą krzyża, \* Bo nas krzyż do Ciebie zbliża, \* Bo nas krzyż już nie przestrasza, \* Bo w krzyżu nadzieja nasza. \* Nie opuszczaj nas itd.

Tak pod krzyżem będziemy stali, \* Z Tobą krwawą łzą płakali; \* Boś Ty Matką nam została, \* Gdyś pod krzyżą drzewem stała. \* Nie opuszczaj nas itd.

Serdeczna Matko! Opiekunko ludzi, \* Niech Cię płacz sierót do litości wzbudzi: \* Wygnańcy Ewy do Ciebie wołamy: \* Zmiłuj się, zmiłuj, niech się nie tułamy.

Do kogoż mamy wdychać nędzne dziateki, \* Tylko do Ciebie ukochanej Matki: \* U której Serce otwarte każdemu, \* A osobliwie nędzą strapiionemu.

Zasłużyliśmy, to prawda, przez złości, \* By nas Bóg karał różgą surowości; \* Lecz kiedy Ojciec rozgniewany siecze, \* Szczęśliwy, kto się do matki uciecze.

Ty masz po Sobie i Ojca i Syna, \* Sąd nie Go Twoja przejedna przyczyna: \* Pokazawszy Mu piersi i wnętrzności, \* Łatwo Go skłonisz, Matko łaskawości.

Dla Twego Serca wszystko Bóg uczyni: \* Daruje plagi, choć człowiek zawini: \* Jak Cię cna Matko nie kochać serdecznie, \* Gdy się skryć mogę pod Twój płaszcz bezpiecznie.

Ratuj nas, ratuj, Matko ukochana, \* Zagniewanego gdy obaczysz Pana, \* Mieczem zranione pokazuj Mu Serce, \* Gdy Syna na krzyż wbijali morderce.

Dla tych boleści, któreś wycierpiała, \* Kiedyś pod krzyżem Syna Twego stała: \* Bóg nam daruje, byśmy nie cierpieli, \* Cośmy wytrzymać za złość naszą mieli.

A gdy ujdziemy tak gniewu jak chłosta, \* Pokaż nam Matko tor do nieba prosty; \* Niechaj to Serce, z którego opieki \* Dotąd żyjemy, kochamy na wieki.

Marya majowy kwiecie \* Ciebie znów pozdrawiamy; \* Co się zieleni na świecie, \* Pod Twe nogi składamy.

Panno Tobie poręczamy, \* To co kwitnie w przyrodzie; \* Umieść nas, Ciebie błagamy, \* Kiedyś w rajskim ogrodzie.

Przyjm latorośle z naszych rąk, \* Pani niebios Marya! \* Wonność kwitnących malarz łąk, \* W górę k'Tobie się wzbija.

Kwiatami światobliwości, \* Chciej nas Panno umajać, \* A my zaś Twoje obrazy \* Będziem w zieleni ustrajać.

Ze wszystkich kwiatów troje są, \* Tych nam nie daj utracić; \* Wiara, Nadzieja z Miłością, \* Tymi racz nas wzbogacić.

Pozwól tych kwiatów nasieniu, \* W sercach nam się rozpleniać, \* Nie daj im uledeż zwiędnięciu, \* Z nieba ich racz posilać.

Serca ozębła, Panienko, \* Racz rozgrzać Twą miłością, \* Ozdób je, nieba Jutrzenko, \* Nową mają pięknością.

Spraw, byśmy kiedyś Cię w raju \* Wzajemnie wspólnie chwalili, \* I wiecznie w niebieskim kraju, \* Tobie pieśni nucili.

Stowiczki już śpiewają, \* Wesoly nastał maj, \* I kwiaty pokrywają \* Ziemię jak białym raj; \* I my Ci zaśpiewamy, \* Zdobimy Cię kwiatami! \* Marya, Marya, o Marya!

Badź od nas pozdrowiona \* Jako majowy kwiat, \* Imieniem nad imiona, \* Co chwali cały świat, \* Ty kwitniesz, śliczny kwiecie, \* Jak w zimie tak i w lecie! \* Marya, Marya, o Marya!

Tys ogród Panu święty, \* Obfity w kwiaty strój, \* Zewsząd dla nas zamknięty, \* W nim tryska cnoty zdroj, \* Kwiat z Ciebie nam przychodził, \* Gdy Chrystus Pan się zrodził! \* Marya, Marya, o Marya!

Racz przyjąć nasze pienie \* Na ten ma-  
jowy czas, \* Wyjednaj nam zbawienie  
I zawsze proś za nas; \* Błogosław Twoje  
działki \* Błogosławieństwem Matki! \* Ma-  
rya, Marya, o Marya!

Tam w niebieskiej krainie, \* Jest je-  
den śliczny kwiat, \* Takiego w łez dolinie  
nie znajdzie cały świat. \* Ktokolwiek za-  
smucony \* Jest w swoim życiu tu, \* Ten  
będzie pocieszony, \* Gdy szczerze ufa mu.

Gdy nieprzyjaciel rani \* Twe serce  
udaj się \* Do tej prześlicznej Pani, \* Co  
zawsze kocha cię. \* Bo Ona jest ten kwi-  
tek, \* Który z nas każdy zna. \* I który je-  
zyk dzieł \* Maryą nazywa.

Maryja, ta lilia, \* Co Pan Bóg wybrał  
Ja, \* Pozdrawiam Ja też i ja \* Radosna  
w oku lżą, \* Ten kwiat niepokalany \* Ma  
promienisty blask, \* On wleje w serca ra-  
ny \* W potrzebie wszelkich łask.

Kwiateczku śliczny w niebie \* Ibieś  
wszystkich nas, \* Zakwitaj nam w potrze-  
bie, \* Gdy przyjdzie smutny czas. \* Poko-  
i świętości, \* Udziel nam w życiu twym  
I chwały i radości \* We wiecznym  
Twym.

Wojewódzka Biblioteka  
Publiczna w Opolu

4043 S



001-004043-00-0